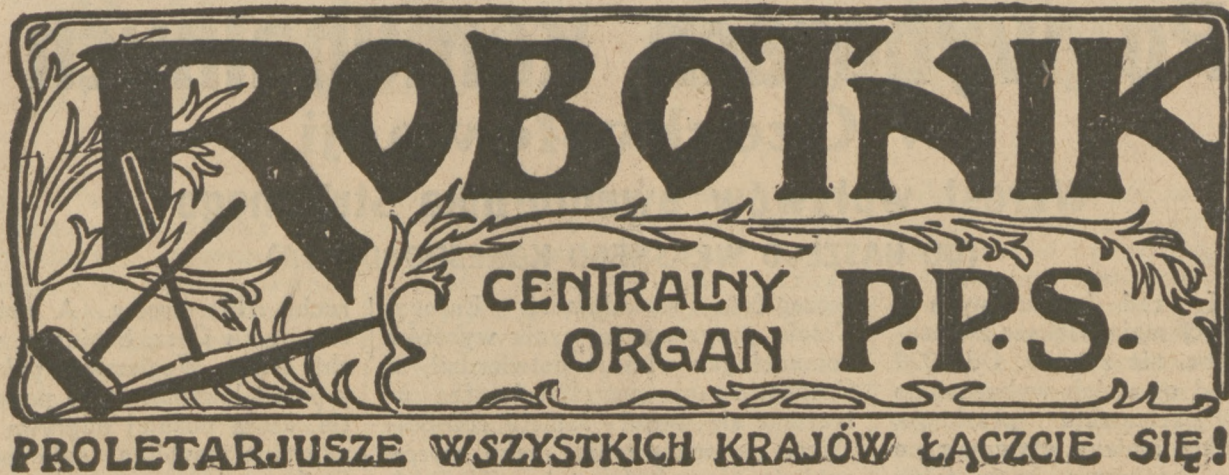


NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-iej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Bezdomna sztuka

Centralnym punktem zatargu aktorstwa polskiego z przedsiębiorcami teatralnymi nie jest sprawa wysokości płac, czy takich lub innych warunków pracy, lecz fakt, że aktorstwo ujawniło przed społeczeństwem

zbedność samych przedsiębiorców. Aktorstwo polskie, zorganizowane w Związku Artystów Scen Polskich, szło na dalekie ustępstwa w sprawie płac i warunków pracy, ale jednocześnie deklarowało gotowość prowadzenia teatrów na własne ryzyko i własną odpowiedzialność.

I to właśnie, to odrzucenie przedsiębiorcy poza nawias życia teatralnego, oburzyło do głębi naszą burżuazję. Na Z. A. S. P., mający w swych szeregach najwybitniejsze i najzastępsze siły aktorskie, posypały się wyzwiska, Związek okrzyknięto jako... bolszewicki. Cała „sympatja” burżuazji, rzekomo tak „kochającej” teatr i aktorów, odrzuła przesiła na stronę przedsiębiorców. Zatarg o płace zeszedł na plan dalszy, na pierwsze miejsce wysunęła się sprawa prowadzenia teatrów

przez samych aktorów, sprawa praktycznie już przesądzona, gdyż w dwóch miastach, w Łodzi i Wilnie, teatry przekazano aktorom. Przynać trzeba, że burżuazja ze swojego

klasowego stanowiska ma słusność, gdy taką nienawiścią pała do Z. A. S. P.

Bo jakże to? Dziś aktorzy obejmują we władanie teatr, jutro literaci mogliby sami wydawać książki, pojutrze robotnicy zaczęli sami kierować fabryką. Wprawdzie w literaturze, w przemyśle, w handlu i na roli, niebezpieczeństwo jest jeszcze dość dalekie, wprawdzie inicjatywa Z.A.S.P. wypływa więcej ze specjalnych warunków „produkcji” teatralnej, już dziś dojrzała do wyrugowania przedsiębiorcy, aniżeli z przesłanek natury społecznej, ale bądź co bądź powodzenie na odcinku teatralnym byłoby

nielada zachętą do podobnych prób w innych dziedzinach, byłoby wyłomem w świecie uświęconych pojęć kapitalistycznych i zasad, na których opiera się ustrój kapitalistyczny.

„Błąd strach” oblatuje burżuazję na samą myśl o takiej możliwości. Nic tedy dziwnego, że wypowiedziała walkę Z. A. S. P.

W walce tej burżuazja pod jednym względem góruje nad aktorami:

posiada gmachy teatralne na własność.

A sztuka teatralna nie może pracować, żyć i rozwijać się bez odpowiednich gmachów teatralnych.

Gmach teatralny jest najważniejszym „środkiem produkcji” w rękach przedsiębiorcy i gdyby Z. A. S. P. posiadał takie gmachy, toby nie potrzebował nawet układać się z przedsiębiorcami, byłby od nich niezależny.

Niestety, Z. A. S. P. jest bezdomny, a tem samem i sztuka teatralna jest bezdomna.

Bezdomność ta sprawiła, że aktorzy dwóch teatrów p. Szymanu muszą obecnie grywać w trzech teatrach, albowiem przed zawarciem umowy z p. Szymanem wynajeli już byli budynek teatralny. Bezdomność „zrodziła” nadmiar domów, który oczywiście nie wyjdzie na dobre dochodom przedsiębiorstwa.

Dzięki bezdomności aktorów magistrat warszawski może się upierać przy swoim

i kpić w żywe oczy ze społeczeństwa.

Bo prosimy zważyć: aktorzy tea-

Nowe wybory w Wielkiej Brytanji Wybory — w dn. 28 października. Rozłam wśród liberałów

Późno w nocy z poniedziałku na wtorek gabinet angielski postanowił rozpisac

nowe wybory.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin odczytany zostanie dekret o

rozwiązaniu

parlamentu.

Nowe wybory do parlamentu wyznaczone zostały na dzień

28 października.

Jednocześnie, pobierając tę uchwałę,

Rząd angielski upoważnił premiera Mac Donalda do zredagowania odezwy w ten sposób, aby była możliwa do przyjęcia przez stronnictwa, wchodzące w skład Rządu.

ROZŁAM WŚRÓD LIBERAŁÓW.

Według wiadomości nadeszłych z Londynu, w partii liberalnej nastąpił rozłam. Z liczby 58 posłów liberalnych 22 pod kierunkiem sir Johna Simona utworzyło niezależną grupę, która postanowiła popierać Mac Donalda, jako

przywódcę Rządu i wspólnie z Rządem pójść do wyborów.

Lloyd George uznaje w dalszym ciągu akt rozwiązania parlamentu za szkodliwy. W stosunku do secesjonistów odnosi się on wrogo. Grupa posłów liberalnych z Lloyd George'm na czele w dalszym ciągu jest przeciwna polityce wprowadzenia cel. Trudno powiedzieć w tej chwili, czy „większościowa” grupa Lloyd George'a zdecyduje się pójść do wyborów całkowicie samodzielnie.

Ostatnie wiadomości z Dalekiego Wschodu

Korespondent „Daily Telegraph” donosi z Nankinu, że w poniedziałek wieczorem odbyło się posiedzenie z udziałem b. premiera i ministra spraw zagranicznych Yena i d-ra Wellington Koo.

Obaj politycy udali się następnie do Pekinu, celem poinformowania się o stanowisku marszałka Czang-Tsue-Ljanga, wielkorządcy Mandżurji, na wypadek wybuchu wojny.

Poparcie Czang - Tsue - Ljanga wydaje się dość problematyczne wobec ruchu autonomicznego Mandżurji, popieranego przez Japonię.

Pomimo, że Yen i Koo odmówili

złożenia jakiegokolwiek deklaracji przed wyjazdem do Pekinu, podróż ich dała powód do pogłosek, że Czang - Tsue-Ljang jest za wojną.

W związku z tem krąży pogłoski, że marszałek Czang - Tsue - Ljang zwrócił się do Rządu japońskiego z prośbą o zawarcie układu pokojowego niezależnie od Nankinu. Jakkolwiek Rząd japoński przywiązuje wagę do osiągnięcia porozumienia z Nankinem, to jednak w razie dalszego uprawiania przez Nankin polityki zlekąta, gotów jest nawiązać rokowania z rządem mandżurskim.

Wynikałoby z depeszy powyższej,

Przed procesem częstochowskim

(Od własnego koresp.)

W związku ze zbliżającym się terminem rozpoznania przez Sąd Apelacyjny sprawy tow. Czeplińskiego i Kaczyka, skazanych na zamknięcie w więzieniu po 12 lat każdy za rzekomy udział w pamiętnym zabójstwie w tutejszej Kasie Chorych, miejscowa opinia publiczna znowu zainteresowała się głównym bohaterem tego procesu, Władysławem Siwką, na zeznaniach którego jest oparty wyrok przeciwko naszym towarzyszom.

Siwek od pewnego czasu zniknął z widowni Częstochowy; „wyjechał niewiadomo dokąd”. Niektórzy mówią, że siedzi w więzieniu, co byłoby o tyle prawdopodobne, że przeciwko Siwkowi

wpłynął do tutejszego Sądu akt oskarżenia, zawierający długą listę różnych przestępstw, popełnionych przez tego świadka.

Jak twierdzą wtajemniczeni, akt oskarżenia wylicza 10 (dziesięć) faktów przywłaszczenia przez Siwkę różnych sum od 15 do 60 złotych, powierzonych mu przez biednych a ciemnych ludzi celem wniesienia opłat sądowych w ich sprawie. Siwek pieniądze sobie przywłaszczył, skutkiem czego powództwa nie zostały wniesione, a nawet niektóre wyroki się uprawomocniły, bo nie złożył opłat od skarg apelacyjnych.

Dalej idą zarzuty kradzieży: książek, stanowiących własność skarbową, towa-

ru na ubranie, oraz czterech rewolwerów, które to rzeczy stanowiły dowody rzeczowe. Figurują tu także i trzy fakty fałszów podpisów różnych osób, noszenie nieprawnych orderów „Virtuti Militari” i 3 Krzyżów Walecznych, wreszcie usiłowanie kradzieży akt sprawy karnej z Sądu, w którym Siwek pracował jako woźny.

Sąd który skazał tow. Kaczyka i Czeplińskiego, o tych wszystkich sprawkach Siwka nie wiedział, czem tłumaczy sobie opinię oparcie wyroku na jego zeznaniu. Lecz teraz wszystko jest jawne i cała Częstochowa wie, kto jest Siwek i co on potrafi.

Na Górnym Śląsku wciąż nowe redukcje Masowe wiece protestacyjne robotników i urzędników

(telefonem).

Huty „Hubertus” w Łagiewnikach wypowiedziały w dn. 3 b. m. pracę całej załogi, wynoszącej około

700 osób.

Huta „Zgoda” pod świętochłowicami zgłosiła do komisarsza demobilizacyjne-

go wniosek o redukcję

212 robotników.

**

W ostatnich dniach odbył się na G. Śląsku szereg

masowych wieców protestacyjnych

robotniczych i urzędniczych, na których uchwalono ostre rezolucje przeciwko katastrofalnym redukcjom, oraz przeciwko zamiarom zupełnego unieruchomienia hut i kopalń.

trów warszawskich idą na największe ofiary i wzamian za wydzierżawienie im teatrów obowiązują się:

1) zrezygnować w imieniu całego Zespołu z prawa całorocznego uposażenia dla wszystkich członków, wynikającego z oświadczeń p. Prezydenta miasta, uczynionych delegacji aktorów w dniu 15-go sierpnia r. b.,

2) szanować i dbać o wydzierżawiony Zrzeszeniu majątek miasta i w tym celu zaakceptować osobę kontrolera tego majątku, wyznaczoną przez Magistrat,

3) natychmiast uruchomić wszystkie trzy dramatyczne teatry miejskie,

4) dać pracę wszystkim artystom i artystkom, zatrudnionym w teatrach dramatycznych miejskich w sezonie ubiegłym.

Z drugiej strony p. Krzywoszewski rzeka się kierownictwa teatrów, ponieważ spotkał się z solidarnym sprzeciwem aktorstwa.

A mimo to Magistrat odrzuca ofertę aktorów, ob staje przy osobie „przedsiębiorcy”, którego nie chcą aktorzy i który sam rezygnuje, ska-

zuje aktorów na „bezpłatne obiady” i nędzę!

Tu magistrat nie może nawet usprawiedliwiać się chęcią zysków, gdyż teatry miejskie dają deficyt.

Ale w grę wchodzi „święte” zasady ustroju kapitalistycznego i dlatego usiłuje się do ostateczności własność miejską, która jest przejściowo „świętą” własnością prywatną rządzącej przejściowo na Ratuszu kołtunerji mieszczańskiej.

Teraz aktorstwo polskie przekonywa się na skórze własnej o dobrodziejstwie tej „świętej” własności.

J. M. B.

251.378 bezrobotnych

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje na dzień 3 października

251.378 bezrobotnych.

W ub. tygodniu sprawozdawczym załaski ustawowe pobrało zaledwie...

54.260 bezrobotnych.

NOWA NOMINACJA dla sędziego Hermanowskiego

Dowiadujemy się, że Ministerjum Sprawiedliwości postanowiło przyspieszyć nominację sędziego Hermanowskiego, dotychczasowego kierownika VII wydz. Sądu Okręgowego na wice-prezesa tegoż wydziału, aby zwlekanie z tą nominacją nie mogło być w żadnym razie tłumaczone jako uzależnienie jej od wyniku procesu brzeskiego.

Czwarty podsekretarjat w Min. Skarbu?

W kołach politycznych rozeszła się wczoraj wiadomość, iż w Ministerjum Skarbu ma być utworzony 4-ty podsekretariat.

Jako kandydata, wymieniają dotychczasowego dyrektora Kom. Ek. Rady Min. p. Wincentego Jastrzębskiego.

Niech żyją podsekretariaty stanu, jako środek oszczędności!

Międzynarodowa Socialistyczna Konferencja oświatowa

Dn. 3-go i 4-go października odbywały się w Berlinie konferencje i uroczystości, związane z 25-leciem partyjnego Wydziału oświatowego w Niemczech i utworzeniem Międzynarodowej Socialistycznej organizacji oświatowej.

W konferencji międzynarodowej która się odbywała pod przewodnictwem t. H. Schulza, brali udział przedstawiciele Niemiec, Austrii, Holandji, Danii, Szwajcarii, Polski. Przedstawicielem Polski (T. U. R.) był t. Czapliński; pozatem w charakterze gościa był obecny tow. F. Gross, pracujący wśród młodzieży „Turowej” w Krakowie.

Rezolucję w sprawie utworzenia międzynarodowej Socialistycznej organizacji oświatowej przedstawił t. Weimann. Przewiduje ona utworzenie — nie nowej międzynarodówki (oświatowej) ze skomplikowanym aparatem własnym, lecz tylko „wspólnoty pracy” central oświatowych poszczególnych krajów. Agendy bieżące międzynarodowe weźmie na siebie jedna z istniejących central krajowych. „Wspólnota pracy” będzie zwoływała konferencje międzynarodowe, prowadziła wymianę doświadczeń i t. p.

Tow. Schulz podkreślił, że międzynarodowa szkoła oświatowa należy zacząć nie od szerokiego planów, lecz od praktycznego współdziałania w szeregu bieżących szczegółowych zagadnień, jak np. radio, kino etc. etc.

Te propozycje zostały przyjęte. W ten sposób powstaje nowa międzynarodowa organizacja socialistyczna znacznej wagi.

Jutro umieszcimy szczegółowe sprawozdanie z narad i uroczystości w Berlinie.

STRAJK W PORCIE GDAŃSKIM

Strajk w porcie gdańskim zastrzył się wczoraj. Pracownicy dotąd przodownicy portowi porzucili dziś pracę. Wobec tego firmy, eskortujące zboże polskie, kierowały swe transporty na Gdynię, przeładunek bowiem wskutek braku odpowiednich sił fachowych, prawie zupełnie ustał. Obecnie ładuje się przez wałnię tylko węgiel i to w ograniczonych ilościach.

ZDARZENIA I LUDZIE

„SFERY GOSPODARCZE“

DOKUMENCIK
NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI.

Niemcy mają również swoje „sfery gospodarcze“. U nas nazywają się te sfery Centralnym Związkiem Polskiego Przemysłu, Handlu, Finansów i Rolnictwa (jeżeli nas pamięć nie myli i jeżeli przytoczyliśmy wszystkie tytuły „Lewiatana“), a w Niemczech Naczelniemi Związkami Niemieckiej Gospodarki (Spitzverbände der deutschen Wirtschaft).

Otóż ten niemiecki Lewiatan przed kilku dniami wystosował list do kanclerza Rzeszy, zawierający postulaty „sfer gospodarczych“ w obecnej dobie katastrofalnego kryzysu gospodarczego. W liście tym poruszone są różnorodne zagadnienia i udzielane rady Rządowi, jak przezwyciężyć ciężkie chwile. Nie będziemy tutaj powtarzać mądrych rad przemysłowców niemieckich. Wystarczy wspomnieć, że okrojenie świadczeń społecznych uważają ci panowie za najskuteczniejszy środek walki z przesileniem. Inne lekarstwa nie wybiegają odważa i oryginalnością poza ten postulat.

Niemiecki Lewiatan wywiera silny nacisk na Rząd i butnie domaga się spełnienia swych żądań, od czego zależy „cała państwowa gospodarka i kulturalna przyszłość Niemiec“. W odpowiedzi na to jeden z tygodników berlińskich przypomina panom ze Spitzverbandów inny memoriał, wręczony innemu kanclerzowi, dotyczący innych spraw, ale niemniej butny i tak samo górnolotnie zapewniający, że celem jego jest „zapewnienie trwałego narodowego, gospodarczego i kulturalnego rozwoju Niemiec“.

Memoriał ten nosi datę 20 maja 1915, i jest naturalnie bardzo patriotyczny (dopiero w dziesiątym miesiącu wojny). Występuje magicznie przeciwko próbom „przedwczesnego“ pokoju, i zapewnia Rząd o gotowości wywalczenia pokoju, który „da Niemcom pod względem politycznym, wojskowym, morskim i gospodarczym taki przyrost sił, który zapewni większą moc nazewnętrzną“.

„Sfery gospodarcze“ komunikują rządowi, jak wyobrażają sobie korzyści dla Niemiec pokój: BELGJA powinna podlegać prawodawstwu Rzeszy Niemieckiej w zakresie wojskowym i celnym, bankowym i pocztowym; koleje mają być włączone do niemieckiej sieci; ważniejsze przedsiębiorstwa mają przejść w ręce niemieckie i t. d. i t. d. FRANCJA ma odstąpić Niemcom pogrążone w pogrążeniu belgijskie; zagłębie żelazne Briey; okręg forteczny Verdun i Belfort — z tem znowu, że Francuzom odebrany był nawet gospodarczy wpływ w tych dzielnicach. NA WSCHODZIE Niemcy muszą zdobyć sobie obszary rolnicze, i posuwać na Wschód granice Rzeszy...

Co z tego wynika — świadczą Niemcy dzisiejsze. Ale w 1915 r. tego rodzaju żądania były całkiem poważnie postawione, nie mniej poważ-

Po wyborach komunalnych
w Czechosłowacji

Wzrost wpływów awanturnika Stribnego

(OD NASZEGO WŁASNEGO KORESPONDENTA)

Wybory do rad komunalnych w Czechosłowacji mają większe znaczenie polityczne, niż zwykle. Od 1929 roku, t. j. od ostatnich wyborów do obecnego parlamentu praskiego, zaszły wielkie zmiany ekonomiczne i polityczne zarówno w kraju, jak i zagranicą. Wynik wyborów, które obejmują gminy całego państwa, jest wybitnym barometrem przesunięć politycznych i niemniejszych przesunięć narodowościowych w kraju. Od czasu wskrzeszenia Republiki Czechosłowackiej walczą element czeski o przewagę w państwie. Czechosłowacja jest jednak państwem nawskroś narodowościowym, gdzie narodowość czeska, istotnie panująca, wynosi (nie licząc Słowaków) zaledwie 40 procent ludności, zamieszkującej Czechosłowację. Walka ta, choć nie brutalna, jest niemniej zawzięta i kolejno daje się ekspansja czeska we znaki narodowościom innym często na całych obszarach skupionym, jako większość (a nie mniejszość) narodowa. Tak udało się Czechom zdobyć na południowej i wschodniej Morawie, na Śląsku Cieszyńskim w krótkim czasie większość, choć przedtem (przed r. 1918) żyła w tych okolicach tylko garstka Czechów. Ekspansja ta szczególnie uwidatniła się przy ostatnim spisie ludności i również teraz podczas obecnych wyborów była kwestią szczególnie uwagi polityków. To też okolicznością tą kierowały się partie polityczne przy zawieraniu bloków technicznych. Partie socjalistyczne, czeska i niemiecka, połączyły swoje listy blokiem technicznym w większości gmin. Jednak tam, gdzie Czechy są w mniejszości, szczególnie tam, gdzie się starają osiągnąć większość, Czeska Partia S. D. odchyliła się od tego bloku technicznego i przyłączyła swoją listę do bloku innych czeskich partii. Niemiecka Partia S. D. szła wszędzie albo z czeską S. D., albo sama, bez żadnego bloku.

Jednak nie tak bardzo moment narodowościowy zastępuje tym razem na uwagę, jak kwestia przesunięć politycznych, któreby tę „wyspę spokoju, równowagi i racjonalnej gospodarki“ wśród otaczających ją państw, gdzie panuje zamęt i niepokój, wciągnęły w wiry pozostałej, nie, niż dzisiejsze żądania w sprawie kryzysu. To świadectwo daru przewidywania i rozumu stanu Lewiatana niemieckiego przypominamy i w Polsce, gdzie „sfery gospodarcze“, o wiele uboższe i o wiele gorzej zorganizowane niż w Niemczech pozwalają sobie na udzielanie nauki całemu społeczeństwu i, niestety, tak przemożny wywierają wpływ na politykę gospodarczą rządów sanacyjnych.

J. S.

szczególnie sąsiadującej Europy. Trzeba przyznać, że wynik wyborów komunalnych właśnie potwierdził, iż Czechosłowacja potrafiła jeszcze utrzymać się wśród zamętu europejskiego na powierzchni, jako wyspa spokoju i umiarkowania. Wielkich przesunięć, tak politycznych, jak i narodowościowych nie było. Jednak i tutaj zaczyna się coś kruszyć; wybory gminne były właśnie sygnałem dla naszych partii socjalistycznych, że wzrasta i tutaj niebezpieczeństwo faszyzmu i że namietności komunistyczne znowu wśród mas robotniczych zaczynają działać.

Wzrost wpływu Ligi Narodowej Stribnego, tego exministra i ex-przewodniczącego czeskiej Partii Narodowych Socjalistów, który skutkiem korupcji i nieczystych interesów został wyrzucony z partii, jest nader charakterystyczny. Po akcji wykrycia i popularyzacji wszelkich ciemnych interesów tego exministra i jego kompanów zdawałoby się, że człowiek ten i całe to towarzystwo „Ligistów“ (faszystów) jest politycznie zmiażdżone. Ale oto wybory wykazały dopiero, że wpływy demagogii Stribnego wzrastają, gdyż zdobył aż 12 mandatów w Pradze, podczas gdy w ustępującej Radzie Miejskiej siedzieli zaledwie trzej „Ligisci“. Panująca dotychczas w Magistracie Praskim partia Benešza, t. j. partia Narodowych Socjalistów straciła na korzyść tego zuchwałego politycznego łotra 3 mandaty, Endecv Kramarza — 2 mandaty, oficjalni faszyści zdegradowanego generała Gajdy — 1 mandat. Resztę mandatów zdobyła Liga Stribnego od innych partii burżuazyjnych. Socjalistyczne partie trzymały się w Pradze dobrze. Czeska Partia s. d. zdobyła nowych 2 mandaty, niemiecka zdobył mandat, aczkolwiek dotychczas żadnego nie posiadała. Komuniści stracili w Pradze 4 mandaty.

Dotychczas jest Liga Stribnego „specjalnością“ Pragi. Ale nie ulega wątpliwości, że plaga ta i na prowincji się rozszerzy, szczególnie gdy „Kramarzowcy“, którzy ciągle na wpływach tracią, ruch ten materialnie i moralnie popierają, analogicznie do poparcia Hugenerga na rzecz

ruchu Hitlerowców. A historia ruchu partii Chrz. Socjalnej w monarchii Austr.-Węgierskiej pokazuje, że z partii lokalnej może powstać partia, która później odgrywa w całym państwie wybitną rolę polityczną. Stribny, jedyny zwycięzca przy ostatnich wyborach komunalnych w Czechosłowacji, ma dane ku temu, aby stanąć na czele całej zorganizowanej reakcji faszystowskiej w państwie czeskim. Niebezpieczeństwo jest to wielkie, gdyż analiza wyborów wykazuje jednak pewne osłabienie frontu socjalistycznego. Mianowicie: Czeska partia S. D. straciła w porównaniu z wyborami r. 1929 w tych gminach, gdzie się obecnie wybierało 60.000 głosów, niemiecka partia S. D. — straciła 40.000 głosów. Również front mieszczański przesunął się silnie na prawo: czescy Nar. Soc. (mafomieszczańską partia, jak N. P. R. u nas) straciła w całym państwie 71.000 głosów, podczas gdy partia republikańska, t. z. agrarna, która chętniej kokietuje z faszyzmem, niż lewicę, uzyskała nowych 210.000 głosów, a tem stała się najsilniejszą partią w kraju. Partia ta, w razie dalszego wzrostu wpływów Stribnego, napewno wystąpi z koalencji i będzie szukała poparcia u tych bankrutów politycznych i pospolitych łotrów, którzy się garną do Stribnego. W danym wypadku będą socjalistyczne partie w kraju zmuszone prowadzić zawziętą walkę przeciwko skrajnej lewicy, która się stabilizuje i konsoliduje po ciosach rozłamowych, jak również przeciwko skrajnej prawicy, która chce klasie robotniczej odebrać ostatek zdobyczy socjalnych. Szczególnie niemiecka partia socjalistyczna ma w Czechach i na Morawie, gdzie żyją Niemcy w silnym skupieniu, bardzo ciężkie stanowisko. Obecne wybory do gmin pokazały, że „Hackenkreuzlerzy“ również w Czechosłowacji na koszt likwidujących się partii burżuazyjnych stale wzrastają. Porozumienie się ściśle z proletariatem innych narodów w państwie, celem zdobycia władzy w państwie — oto są kwestie, które stoją na porządku dziennym partii socjalistycznych kraju.

S. KRAL.

Opłata od korespondencji na bezrobotnych

Dowiadujemy się, iż Naczelny Komitet do walki z bezrobociem wyjechał w Min. Poczty i Telegrafów zgodę na wprowadzenie na okres 6 miesięcy dopłat dodatkowych od korespondencji na rzecz bezrobotnych,

a mianowicie:

od listów zwykłych i kart pocztowych — po 10 groszy;
od przesyłek i korespondencji poleco-

nej — po 15 groszy,

od paczek, od wypłacanych przekazów i od wypłat czekowych w rozmiarach od 5 do 50 groszy.

Pozatem — podwyższona zostaje na okres 6 miesięcy

opłata od radia o 30 groszy.

Razem te dodatki mają przyporządkować Naczelnemu Komitetowi

15 milionów złotych.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

DEPESZE — TELEFONY —
WIADOMOŚCI RADJOWE

KTO RZUCAŁ ULOTKI ANTYFASZYSTOWSKIE NAD RZYMEM.

Donoszą z Nicei, że tajemniczy samolot, który kursował w sobotę nad Rzymem, rozrzucając ulotki antyfaszystowskie, jest aparatem niemieckim, który został dostarczony pewnemu Anglikowi w Marsylii. Nazwisko tego Anglika brzmi Murriss.

Samolot należał do dwóch pilotów monachijskich Brüninga i Raimera, którzy sprzedali go Anglikowi. Nie byli oni poinformowani o zamiarach Murrissa, który kupił samolot pod pozorem odbicia podróży do Barcelony. Lotnicy niemieccy otrzymali dopiero w niedzielę list od Murrissa, zawiadamiający, że oszukał on ich odbył lot nie do Barcelony a do Rzymu, rozrzucając ulotki przeciwfaszystowskie. Murriss zamierza dokonać lądowania na Korsyce. Piloti niemieccy natychmiast po otrzymaniu tego listu poinformowali o całym wydarzeniu policję francuską. Samolot przepadł bez śladu. Wobec niewielkiego zapasu benzyny, który posiada Murriss przypuszczają, że nie doleciał on do Korsyki i że wpadł do morza.

TRAGICZNE ZAJŚCIE PODCZAS
PREMIERY.

Podczas premjery sztuki teatralnej, której tematem jest osoba generała Boulanger, w jednym z teatrów paryskich wydarzył się krwawy incydent.

Po rozpoczęciu ostatniego aktu pewien pan siedzący w pierwszym rzędzie powstał z miejsca i krzyknął: „Umiem się nie tylko z miłości, ale i z rozpacz“, poczem wystrzelił do siebie kilkakrotnie. Wśród publiczności zapanała panika. Śledztwo wykazało, że samobójcą jest literat Debray, który uważał jednego z autorów wystawionej sztuki za sprawcę swych niepowodzeń literackich. Debray został przewieziony w stanie beznadziejnym do szpitala.

CYKLON NA JAPONSKIM BRZEGU.

Na wybrzeżu sowieckim morza Japońskiego w okolicach Władywostoku przeszedł cyklon o niezwykłej sile. Około 40 statków rybackich zginęło bez wieści. W otwartym morzu znaleziono dwie barki rybackie przewrócone przez orkan. Żołęgi tych bark w liczbie 15 ludzi utonęły. W porcie Władywostoku cyklon wyrządził poważne szkody.

DEFICYT STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Deficyt w budżecie St. Zjedn. za pierwsze cztery miesiące b. roku budżetowego wynosi 380.495.000. Należy przewidywać, że bieżący rok budżetowy zakończy się deficytem półtora miljarda dolarów, jeżeli nie zostaną wprowadzone podwyżki podatków, które częściowo zredukują deficyt.

KONCENTRACJA KAPITAŁU.

W Medjolanie podpisano układ o fuzji 3-ech wielkich włoskich towarzystw okrętowych: Navigazione Generale Italiana, Lloyd, Sabaudo i Cosulich Line. Prasa włoska stwierdza iż fuzja z jednej strony zmniejszy konkurencję włoskich towarzystw okrętowych między sobą a z drugiej strony ułatwi konkurencję z zagranicą.

SZTUKI PLASTYCZNE

WŁADYSŁAW ZYCH I ZAGADNIENIA
NADREALIZMU.(Polski Klub Artystyczny, Hotel
Polonia).

I.

Publiczność, zwiedzająca wystawę Władysława Zycha, staje przeważnie przed jego obrazami zdezorientowana i bezradna. Jest to, powiedzmy, w porządku. Dzieła jakiegos nowego kierunku zawsze wydają się nam z początku „dziwaczne“, „ekstrawaganckie“, „ciemne“, „niezrozumiałe“. Tembardziej zaś dzieła kierunku, usiłującego zdobyć dla malarstwa tereny zupełnie nowe, zrywającego radykalnie z wieloma zakorzenionymi w nas głęboko nawykami wzrokowymi.

Obrazy Zycha (wychowanka warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych i ucznia prof. Karola Tichego, z którym zresztą, pod względem malarzkim, niewiele go już dzisiaj łączy) posiadają pewne punkty stykowe z utworami nadrealistów francuskich i przeto, chociażby ze względów dydaktycznych, powracam tutaj raz jeszcze do tematu „nadrealizmu“.

Malarstwo nadrealistyczne skrytykowały się w Paryżu około r. 1925. Można by je określić najprościej jako próbę malowania marzeń sennych i innych stanów psychicznych na pograniczu świadomości i podświadomości (stanów psychicznych w całości oczywiście ma-

lować nie można, ale można malować zawierające się w nich pierwiastki wzrokowe). Eksploatacja artystyczna stanów psychicznych półświadomych i ćwierćświadomych, to pierwszy rys znamieny nadrealistów. Powołują się oni tutaj zwykle na Dostojewskiego i Nietschego, na Bergsona i Freuda. Poeci nadrealistyczni mogliby się tutaj również powołać na Słowackiego. „Król-Duch“, wielki poemat, składający się przeważnie ze snów i wizji, może być śmiało nazwany utworem nadrealistycznym.

Czerpanie z „głębin podświadomości“, ze świata duszy spokrewnia nadrealistów z ekspresjonistami niemieckimi (niewątpliwie też ostatni oddziaływali na pierwszych). Ekspresjonisci pragnęli wyrażać przedewszystkiem swe stany wewnętrzne, zwłaszcza stany podnecenia i egzaltacji. Nadrealiści usiłują utrwaląc jedną grupę tych stanów — swe marzenia i wizje.

Drugim rysem charakterystycznym nadrealizmu jest dążenie do tworzenia o ile możności bez udziału intelektu. Artysta powinien, według nich, tworzyć „pod dyktando“ swych stanów psychicznych, powinien je możliwie wiernie rejestrować, unikając wszelkiej kontroli intelektualnej, rozumowej swej pracy. Mniemają oni, że w ten sposób, w ujmowaniu swych stanów psychicznych będzie on bliższy rzeczywistości, chcąc opanować nasze stany psychiczne przy pomocy intelektu, fałszujemy je z konieczności. Myśl ta przypomina

zarówno Bergsona, jak pewne pomysły Edwarda Abramowskiego o wartości poznawczej „stanów agnostycznych“ czyli niezintelektualizowanych.

W przeciwieństwie do kubizmu nadrealizm jest znów sztuką przedmiotową i tematową. Ponieważ wszakże pierwiastkami naszych marzeń i wizji są nie tylko przedmioty znane z rzeczywistości potocznej i ponieważ według innych praw łączą się w nich one ze sobą, przeto nadrealiści rozszerzają w różnych kierunkach zakres przedmiotów przedstawianych dotąd przez malarstwo i organizują je nie według logiki jawy, lecz według logiki marzenia sennego.

Czy na tej drodze da się stworzyć sztukę, która będzie dostępna dla wielu ludzi, a nie tylko dla garstki wtajemniczonych, może nawet, w skrajnym przypadku, tylko dla samego twórcy? Czy można w ogóle mówić o dziełach sztuki tam, gdzie twórcy rezygnują z ostatecznego świadomego ukształtowania swych utworów? Te i inne pytania nasuwają się w związku z nadrealizmem. Rozstrząsanie ich zaprowadziłoby nas zbyt daleko. Wystarczy nam stwierdzenie, że nadrealizm jest próbą zdobycia dla malarstwa terenów zupełnie nowych, próbą rozszerzenia tradycyjnego repertuaru tematów malarzkich i próbą stworzenia nowych form malarzkiego ujęcia rzeczywistości.

II.

Nadrealizm reprezentują w Polsce, jak dotąd, niektórzy członkowie lwow-

skiej grupy „Artes“ i Stanisław Grabowski. Pionierem, którego usiłowania idą w podobnym kierunku, jest Władysław Zych.

Tworzywo do swych obrazów Zych czerpie z najbardziej niezwykłych dziedzin i sfer rzeczywistości. Embriony ludzkie, kielichy kwiatów, pnie drzewne, rozgwieżdżone i koniki morskie, ryby głębinowe, galareta meduzy przyspilkowana do deski, ciała nasiennne, oczy ludzkie i zwierzęce, żyłtka mikroskopijne, drobnostroje, zarazki chorób, próbówki z hodowlami bakterii, mogą w przekroju, narówni z fantasmagorycznie zdefiniowanymi kształtami ludzkimi, wypełniać jego kompozycje. Obok postaci, znanych z rzeczywistości potocznej, rysunki podręczników botanicznych i zoologicznych, zwierzęta akwarjów, modele gabinetów anatomicznych, światy dojrzałe przez mikroskop lub przy prześwietlaniu organizmów promieniami Rentgena stają się źródłem jego inspiracji malarzkiej. Przedmiotów tych malarz nie układa w przestrzeni trójwymiarowej według zasad perspektywy linearnej i powietrznej, przedmioty te nie zwiększają się, nie zmniejszają, nie skracają, nie wybuchają barwami i nie gasną w zależności od tego, czy znajdują się one bliżej lub dalej, wyżej lub niżej, na lewo lub na prawo od widza. Bytują one w jakiejś „przestrzeni psychicznej“, w przestrzeni wizji, marzenia i posiadają logikę lub brak logiki marzeń sennych. Przedmioty naturalnej wielkości

i przedmioty powiększone tysiąc razy, całości i części, wzięte zzewnątrz lub przekrojone w różnych kierunkach sąsiadują tutaj ze sobą, przenikają się wzajem pojawiają naraż w kilku miejscach, tę samą głowę widać niekiedy jednocześnie z lewego i prawego profilu. Są to jakby rojenia, halucynacje, koszmary człowieka, którego nekają zagadki życia i śmierci, choroby i zdrowia i który z myślą o nich zagłębia się w botanikę i zoologię, w embriologię i bakterjologię.

Sztuce swej Zych przypisuje pewną wartość poznawczą. Sądzi on, że, malując w ten sposób, zbliżamy się do rozwiązań zagadek życia. Jest przytem rzeczą ciekawą, iż, w swem mniemaniu, nawiązuje on tutaj do pewnych stron twórczości Wyspiańskiego i Malczewskiego. Wyspiański w swym „Zielniku“, Malczewski w doniczce z hycyntami jednego ze swych autoportretów, znajdowali się już, według niego, na drodze podobnej. Ale dla widza, który zbliża się do obrazów Zycha, wiedziony przedewszystkiem pragnieniem używania estetycznego, założenie to nie jest niezbedne. Przemawia one do niego nie tylko niepokojąca fantastyka swych tematów, ale i swymi wartościami czysto plastycznymi — siłą i świeżością swych akordów barwnych i fakturów.

Mieczysław Wallis.

PAMIĘCI HENRYKA FIJAŁKOWSKIEGO OSOBISTE WSPOMNIENIA



W Częstochowie zmarł tow. Henryk Fijałkowski.

Był to rok 1915, gdy po raz pierwszy zetknąłem się z Nim na zebraniu ścisłego grona towarzyszy. Rozbita poprzednio P. P. S. znów zaczęła przejawiać swą pracę na terenie Częstochowy. Była nas mała garstka. Do najczynniejszych należał tow. Henryk Fijałkowski, który wraz z rozstrzelanym przez bolszewików tow. A. Wołoskim (Zenonem) i niżej podpisanym tworzyli lotny oddział bojowy.

Tow. Henryk Fijałkowski podczas okupacji niemieckiej na terenie Częstochowy całkowicie poświęcił się idei Socjalizmu pod sztandarami P. P. S. i walczył niezmordowanie o Polskę Ludową. Kilkakrotnie udało Mu się uniknąć aresztowania, aczkolwiek szpicle okupacyjni następowali ustawicznie tow. Fijałkowskiemu na pięty. Nie zwracając uwagi na grożące niebezpieczeństwa, miał się zawsze najniebezpieczniejszej roboty. Pamiętam Go przy pracy w drukarni konspiracyjnej przy ul. Stradomskiej; zawsze parabelum przy kaskcie; bezpiecznik odsunięty i gdyby ktoś niepowołany chciał się dostać do drukarni, czekała go śmierć niechybna. W tym wypadku tow. Henryk byłby bez litości.

Należał też do P. O. W. A. gdy w roku 1918 na gruzach trzech zaborów powstała, jako ptak Feniksa z popiołów Polska, pierwszy wziął karabin do ręki, by przepędzić okupanta. Powstaje Milicja Ludowa, ta armia, która miała być ostoją Republiki Ludowej, wstępuje w jej szeregi Fijałkowski i pozostaje w nich do chwili rozwiązania.

A rok 1920! Znow tow. Fijałkowski organizuje oddziały które walczyć mają na tyłach bolszewickich.

Był kolejarzem. I dla proletariatu tego poświęcił siebie. Wszystko dla nich. Ofiarował samego siebie.

Teraz, gdy czerwone sztandary chyła się nad świeżą mogiłą tow. Henryka Fijałkowskiego, gdy wieńce i kwiecie upiększyły mogiłę na cmentarzu częstochowskim, proletariatu częstochowski i bracia kolejarzowie zrozumieją, jaką ponieśli stratę.

Tow. Henryk Fijałkowski zmarł w kwiecie wieku, jak żołnierz rewolucji na posterunku. Zmarł nabawiwszy się zapalenia płuc po wietu w Sompólnie.

I dziś, gdy leżysz już w szarej ziemi, niech Ci będzie ona lekka!

Spój, wiedz o tem że ci, co pozostali, wiernie spełnią twój testament.

Cześć Ci towarzyszu i bojowniku o lepsze jutro!

Jakób Bem.

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem składam serdeczne podziękowanie za bezinteresowną i nader troskliwą obronę jaką wnosili w mej sprawie w Sądzie Okręgowym w Kaliszu adw. pos. Jazwiński i w Sądzie Najwyższym w Warszawie tow. adw. Mieczysław Rudziński.

B. Mikołajewski,
poseł na Sejm.

Wyjazd Marsz. Piłsudskiego

Onegdaj o godz. 9-ej min. 20 wiecz., pociągami brzeskim wyjechał na kilka dni z Warszawy minister spraw wojskowych J. Piłsudski w towarzystwie szefa biura inspekcji G. I. S. Z. A., pułk. Gasiorskiego oraz oficera do zleceń G. I. S. Z. A., pułk. Głabisza. Tym samym pociągami wyjechał wice-ministrowie spraw wojskowych, jen Fabrycy i jen. Sławoj-Składkowski, oraz inspektoriowie armii, gen. Rydz Smigły i gen. Sosnkowski.

„Najtrudniejszy okres historii”

I.

Ktoś nazwał lata, przeżywane w tej chwili przez społeczeństwa ludzkie, „najtrudniejszym okresem historii”. W formulej tej niema z pewnością żadnej przesady. Katastrofa gospodarcza przybrała rozmiary kolosalne, jej przejawy zaś, jej formy noszą w sobie tyle niespodzianek, stwarzają sytuacje tak niezwykle, tak sprzeczne z ustaleniami, tradycyjnymi pojęciami, że myśl teoretyczna z reguły nie nadaje za faktami, a praktyka mężów stanu, polityków, organizatorów życia gospodarczego pozostaje — prawie zawsze — jeszcze więcej w tyle.

Socjalizm dał słuszną „diagnozę choroby”, słuszną zasadniczą ocenę położenia: w grę wchodzi nie „kryzys koniunktury”, ale „kryzys struktury”, innymi słowy — kryzys kapitalistycznej organizacji produkcji i wymiany dóbr, — w grę wchodzi załamywanie się samych podstaw gospodarki kapitalistycznej. „Diagnoza” komunistyczna wygląda w gruncie rzeczy tak samo, tylko jest „uzupełniona” zwykłym dodatkiem „rewolucyjnych” frazesów i wulgarnej demagogii. Bardzo podobnie brzmi też wielu ekonomistów i socjologów obozu mieszczanckiego; niektórzy z pośród nich dochodzą do wniosków zupełnie beznadziejnych, stawiają pod znakiem zapytania całą przyszłość cywilizacyjną „białej rasy”.

Na czym polega istota sprawy? Oto kapitalizm, jako system społeczno-gospodarczy, przestał zaspakajać najbardziej „elementarne” potrzeby ludzkie; życie gospodarcze znalazło się w stanie anarchii i chaosu; „wolna gra” sił ekonomicznych okazuje się ilicją, bo nie daje żadnego pozytywnego rezultatu; próby „reglamentacji” za pomocą kartelów międzynarodowych, umownego podziału rynków zbytu i t. p. spaliły, jak dotąd, na panewce; przeciętny nastroj psychiczny społeczeństw — to zirytowana negacja, rosnąca z

dnia na dzień niecierpliwość i powszechny — dosłownie powszechny — „kryzys zaufania”.

Trudno sobie wyobrazić jaskrawszy przykład dla poparcia kilku słów powyższych, niż wynik wyborów samorządowych w Pradze czeskiej; Czechosłowacja na tle ogólnego rozgardzaju europejskiego trzyma się poprostu wspaniale; a jednak i tam prawdziwym „tryumfem” głosowania do zastępstwa gminnego stolicy został p. Stribrny, notoryczny korupcjoniści, człowiek, którego agitacja wyborcza sprowadzała się — mierząc z gruba — do „hasła” następujących:

„precz z kapitalizmem! precz z Socjalizmem! precz z komunizmem! precz z Żydami! precz z Massarykiem! precz z Niemcami!”.

I to wszystko... I na takim „koniu” p. Stribrny wjechał uroczystie na ratusz „Złotej Pragi”. Dlaczego? bo ludzie są rozgoryczeni, wściekli, zniechęceni, rozczarowani, żli, zdenerwowani. Głosują raczej „na złość”, niż z przekonania. A zjawisko, o którym mówię, dotyczy w mniejszym czy większym stopniu całego świata...

Łaamywanie się gospodarki kapitalistycznej postępuje naprzód w tempie coraz to szybszym. A równoległe słabną czynniki, zbudowane przed kilkoma laty celem zapewnienia przynajmniej pokoju międzynarodowego. Nie ulega wątpliwości, że przebieg dotychczasowy zatargu zbrojnego pomiędzy Japonią a Chinami zadał cios bardzo bolesny, nie powiem śmiertelny, ale w każdym razie nie bylejakim, powadze Ligi Narodów. Określając wypadki całkiem spokojnie, całkiem bezstronnie, — trzeba powiedzieć, że sztab japoński pokpiwał sobie

z depezy, z propozycji i z debat Rady Ligi Narodów. „Siła moralna” Ligi oddziaływała w Europie na państwa słabe, — na Austrię, na Buł-

garję, na Grecję; gdy na scenę wkrocza mocarstwo, i to azjatyckie, dalekie, rasowo i psychologicznie obce wykwinnym i solidnym „ludziom Genewy”, — wówczas autorytet Ligi pryska, niby bańka mydlana, choćby nawet uprzejme pozory były zachowywane i pilnie przestrzegane. Nie bardzo też narody wierzą w owoce ewentualnej konferencji rozbrojeniowej.

**

Rolę osobną odgrywa problem narodowościowy. Wojna światowa zagadnienia tego

nie rozwiązała,

nie rozwiązała — zresztą rozwiązać nie mogła — na sposób ostateczny. Polska odzyskała swój byt niepodległy. Czechosłowacja, Finlandia, Łotwa, Estonia, Litwa odzyskały go również. Jugosławia zjednoczyła w ramach wspólnej państwowości Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Pozostały wszakże sprawy ukraińska i białoruska, pozostały tysiączne „zagadnienia granic”, pozostała „kwestia mniejszości narodowych” w Niemczech, w Polsce, w Czechosłowacji, w Rumunii, w Związku Republiki Sowieckich, w Litwie, w Łotwie... Tuż obok zaś wyrasta zagadnienie sto razy brzemienne w skutki i

brzemienne burzą.

zagadnienie „ras uciemięzonych” (Chinczy, Indusi, Murzyni, poniekał Turcy i Arabowie), zagadnienie polityki kolonialnej rasy białej, a razem z tem wszystkim staje na porządku dziennym cała sprawa rynków zbytu kapitalizmu światowego.

Jak to mówili liberali — nie żaden socjalista — Lyod George w roku bodaj 1921 czy 1922:

„Stary świat umarł; niczyja moc nie potrafi go zbudzić do nowego życia”.

Mieczysław Niedziałkowski.

Co się dzieje naprawdę w Wielkiej Brytanji?

Rozmowa „Robotnika” z tow. J. H. Retingerem

Przed dwoma dniami przyjechał z Londynu tow. J. H. Retinger; zwróciłem się do niego z prośbą o danie nam oceny tej sytuacji, w jakiej znajduje się dzisiaj Wielka Brytania.

Red.

— JAK SIĘ ZAPATRUJECIE, TOWARZYSZU, NA SPRAWĘ ROZŁAMU W ANGLISKIEJ PARTII PRACY?

— W angielskiej Partii Pracy niema rozłamu. Odstąpienie MacDonalda nie polega na żadnym konflikcie ideowym; jest to tylko konflikt taktyki. MacDonald i jego towarzysze ani nie wyrzekają się socjalizmu, ani nie występują przeciwko Partii Pracy, ani też nie chcą stworzyć żadnej nowej „partii socjalistycznej”. Postanowili oni na parę miesięcy zrobić „zawieszenie walki z kapitalizmem” — tak zresztą, jak robili to wszystkie partie socjalistyczne na świecie w pewnych momentach politycznych; większość jednak Partii Pracy nie uważała tego momentu za odpowiedni i to wywołało konflikt.

MacDonald oświadczył swoim kolegom ministerjalnym na ostatnim posiedzeniu gabinetu Partii Pracy, że chce przystąpić do współpracy z konserwatystami i liberalami — i to na przeciąg najwyżej dwóch miesięcy; Partia Pracy nie zgodziła się na to stanowisko.

Niedawno MacDonald przemawiając przed swoimi wyborcami w Seaham zapowiedział, że jest socjalistą i że — jak tylko kryzys się skończy — tak samo, jak przedtem, będzie na usługach Partii Pracy.

W każdym razie jasne jest, że w Partii niema rozłamu ideowego, ani — tembardziej — organizacyjnego, gdyż za MacDonaldem poszło zaledwie 14 posłów socjalistycznych na ogólną liczbę 286. Do tej liczby 14 posłów należy również syn MacDonalda, Malcolm. Żadna organizacja lokalna — czy to partyjna, czy związkowa nie zerwała z partią socjalistyczną; przeciwnie — nawet jedno koło miejscowe związku zawodowego kolejarzy, które popiera J. H. Thoma, ministra kolonii w obecnym Rządzie — podkreśliło wyraźnie w uchwalonej przez siebie rezolucji pełną lojalność wobec Partii i wobec Związków zawodowych. Z 14 posłów, którzy poszli za MacDonaldem, wszyscy — bez wyjątku — stwierdzają, że ich współpraca z „Rządem Narodowym” (tak się nazywa obecny rząd) będzie trwała krótko — i

że nie uważają chwilowej separacji za zerwanie z organizacją socjalistyczną.

— CZY PRZEZ TO ODSZCZEPIONE MACDONALDA I TOWARZYSZY OBNIŻYŁO SIĘ ZNACZENIE I WPŁYW PARTII PRACY?

— Z początku niewątpliwie zrobiło to duże wrażenie, ponieważ MacDonald był przecież kierownikiem Partii Pracy, ale dziś już nie można mówić o żadnych skutkach tego rodzaju.

Jeżeli chwilowo brak dyscypliny ze strony MacDonalda i jego towarzyszy zaszkodził ruch robotniczy, to przedko przeszedł on nad tem w zupełności do porządku dziennego — przedewszystkiem dzięki bezwzględnej dyscyplinie członków Partii Pracy, a następnie — wobec faktu, iż ci którzy narazie zerwali z Partią, nie myślą przeciwko niej występować.

— JAKIE PRZYPUSZCZALNE ZMIANY W UKŁADZIE SIŁ W KRAJU PRZYNIESIĄ NOWE WYBORY?

— Niewątpliwie ilość głosów socjalistycznych znacznie się podniesie. Czy jednak socjaliści przeprowadzą przy tych wyborach większość — trudno przewidzieć — ponieważ, zdaje się, że i konserwatyści również zdobędą większą ilość głosów; wszystko to na niekorzyść liberałów.

Przy ostatnich wyborach ilość głosów partii socjalistycznej i partii konserwatywnej wynosiła po przeszło 8 milionów; ilość głosów partii liberałów — przeszło 5 milionów. Obecnie wobec braku aktywności ze strony liberałów, oraz — wskutek ogromnych niesnasek wewnętrznych — liczba ich głosów niewątpliwie spadnie kolosalnie, a ich byli wyborcy głosować będą na socjalistów, albo na konserwatystów. Niema najmniejszej wątpliwości, że ci, którzy głosowali na Partię Pracy, w dalszym ciągu będą na nią głosować, czego dowodzi chociażby ten fakt, że od czasu upadku Rządu Partii Pracy poczyniła organu socjalistycznego „Daily Herald” wzrosła o 150 tysięcy czytelników do 1.350.000 czytelników. Imponująca syfra, prawda?

— A JAKIE ZNACZENIE MA OBECNY SPADEK FUNTA ANGLISKIEGO?

— Technika spadku funta jest bezwzględnie różna od inflacji złotego, franka czy marki. Już prawie rok temu Partia Pracy i najwybitniejsi ekonomiści

socjalistyczni w Anglii, jak np. b. wice-minister Skarbu Pethick Lawrence zalecali inflację. W maju r. b. komisja specjalna, wyznaczona przez premiera MacDonalda, pod przewodnictwem lorda MacMillana, w skład której wchodziła duża liczba przywódców socjalistycznych i zawodowych, zalecała inflację, która obniżyła wartość funta w stosunku do złota o 25 do 35 procent, tak, aby w ten sposób, obniżywszy ceny angielskie na rynkach zagranicznych, móc konkurować z tańszymi towarami innych państw. To lekarstwo Partii Pracy bankierzy przyjęli w końcu z wielkim entuzjazmem, spodziewając się, że funt spadnie do 40 proc. wartości tymczasowej, jednak — eksportery amerykańscy przedewszystkiem, oraz mniejsi kapitaliści francuscy i amerykańscy — jak tylko papiery angielskie obniżyły się w cenie — zaczęli je skupować — i funt znowu się podniósł — tak, że dziś wartość jego mniejsza jest tylko o jakieś 20 proc.

Dla Polski to obniżenie kursu funta może mieć znaczenie katastrofalne na rynkach skandynawskich (o ile przedtem nie dojdzie do kompromisu), gdyż węgiel nasz już nie będzie mógł tam konkurować z węglem angielskim.

— JAKI WPŁYW BEZPOŚREDNI MIAŁ SPADEK FUNTA NA WARTOŚĆ NASZYCH PAPIERÓW W ANGLII?

— Niesłychanie paradoksalny! Wszystkie papiery zagraniczne na giełdzie londyńskiej podniosły się nieco wyżej, niż spadł funt. Tymczasem pożyczka polska 7% lokowana na rynku angielskim spadła z 68% do 54—51%. Dlaczego? Ponieważ 1) Anglia nie ma zaufania do polityki polskiej, 2) równocześnie dowiedziano się o pożyczce dla poczty i telegrafów, mającej być zawartą na warunkach, które nie mogą wzbudzić zaufania.

Reasumując to, co powiedziałem o sytuacji w Anglii, myślę, że sytuację tę można określić w ten sposób: wskutek fałszywej taktyki MacDonalda, Rząd angielski... znajduje się narazie w „lombardzie” u banków, ale — licząc się z możliwym zwycięstwem Partii Pracy przy wyborach — może wyrazić nadzieję, że w tym „lombardzie” długo nie zostanie!

PRZEGLĄD PRASY

UPRASZCZANIE SYTUACJI

„Kurjer Poranny” i „Kurjer Polski” omawiają donisłą wizytę premiera francuskiego Laval'a w Białym Domu w Waszyngtonie.

I jedno i drugie pismo zanadto upraszczają sobie sytuację, uważając, że wizyta francuska w Stanach Zjednoczonych może być punktem zwrotnym na drodze do konsolidacji pokoju powszechnego.

„Kurjer Poranny” pisze:

„Dzisiaj ocalenie świata zależy niemal wyłącznie od Francji i Ameryki, wystarczy, żeby te dwie potęgi umiały i chciały chcieć”.

„Kurjer Polski” zaznacza:

„W Waszyngtonie za zielonym stałem obrad zasiadał grzeczej przedstawicieli tych dwóch własnie narodów, które w swoich rękach trzymają złoty klucz do rozwiązania ciężkiej sytuacji politycznej i gospodarczej, w której znalazła się dziś nie tylko cała Europa, ale wraz z nią i cała świat”.

Jeżeli chodzi o sytuację gospodarczą, to niewątpliwie Francja, jak i Stany Zjednoczone, „chcą chcieć” ocalić „gaspary świat”, a jednak to im się nie udaje. Dlatego uważamy stanowisko obu dzienników za uproszczenie sytuacji, która jest bardziej zawiła, niżby to się na pierwszy rzut oka wydawało.

PRZYSIĘGLY OPTYMISTA

Pan S. H. z „Naszego Przeglądu” przeczytał od deski do deski, uważnie i z wniknięciem exposé p. premiera Prystora i pomyślał sobie: Dalibóg, u nas wcale tak źle nie jest. Jest u nas pracy pod dostatkiem i jest bezrobocie pod dostatkiem. Chodzi więc o to, żeby te dwa czynniki sprowadzić w jedno miejsce, skomunikować, skojarzyć.

Kojarzyć — to my, kojarczy — to „specjalność domu” S. H. — pomyślał p. S. H. Ale przy kojarszeniu grunt jest posag, kapitał. I pisze p. S. H.:

„Jedyną komplikacją jest tylko zdobycie kapitału. Na kapitał zagraniczny liczyć obecnie trudno. Trzeba więc znaleźć kapitał własny t. j. poprostu wynaleźć taką teorię monetarną, przy której mogłaby nastąpić wymiana pomiędzy istniejącymi artykułami pierwszej potrzeby a również istniejącą a niezbędną siłą roboczą. Przy zachowaniu się całego szeregu walut złotych wynalezienie nowej podstawy walutowej nie nastręczy chyba trudności”.

Prosimy!

KAZNODZIEJKI

Posłanki i senatorki z BB ogłosiły list otwarty do posłanki ukraińskiej p. Mileny Rudnickiej w sprawie mordu, dokonanego na Tadeuszu Hołowce.

Stanowisko nasze w sprawie mordu na Hołowce sprezywalismy: niema wśród Polaków ani ogromnej większości narodu ukraińskiego nikogo, kto by nie potępił tego szaleńczego czynu.

W tej chwili chodzi nam o zgola inną rzecz. Panie z BB piszą: „Sądzimy, iż każdy uczciwy człowiek ma tylko jedną uczciwość tak w pracy politycznej, jak i w życiu prywatnym”. Brawo! Szkoła tylko, że panie z BB. o tej „jednej uczciwości” nie pamiętały przed rokiem. W dniach Brześcia!

X. Y. Z.

DOCHODY MONOPOLU TYTONIOWEGO MALEJĄ

Związek kupców zwrócił się z memorjałem do Ministerjum Skarbu oraz Przemysłu i Handlu przeciwko obniżeniu im prowizji ze sprzedaży wyrobów tytoniowych, jak również przeciwko reorganizacji dotychczasowego typu hurtowni tytoniowych.

Kupcy wykazują, że konsumpcja tytoniu w Polsce znacznie zmniejszyła się. Podczas kiedy w okresie od 1 stycznia do 1 lipca 1930 r. monopol sprzedał wyrobów tytoniowych na sumę zł.

413.557.431 zł.

to w tym samym okresie r. b. suma sprzedaży wyrobów zmalała do

335.545.244 zł.

czyli konsumpcja tytoniu zmalała o 80.012.187 zł.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW ZW. ZAW.

W czwartek, dnia 8 października r. b. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Związku Robotników Przemysłu Spożywczego, ul. Długa 19, odbędzie się konferencja Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych.

Na porządku dziennym sprawy następujące:

1) Sprawa bezrobocia.

2) Sprawy organizacyjne.

Ze względu na ważność spraw obecność Zarządów Oddziałów w komplecie obowiązkowa.

Zarządy Oddziałów proszone są o przybycie punktualnie, z mandatami. Sekretariat Rady Zawodowej.

Polityka oszczędnościowa a Sady

Dzisiaj Komisja Prawnicza Sejmu ma rozpatrywać rządowy projekt ustawy o zniesieniu Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej. W związku z tem drukujemy urywki z artykułu, nadanego nam przez mec. Wincentego Skudro.

„W Państwach demokratycznych co jest równoznaczne Państwu, stojącemu na pewnym poziomie kulturalnym rozwoju, społeczeństwo ma prawo i obowiązek żądać od aparatu rządowego utrzymania ładu i porządku, ułatwiającego mu prawidłową i spokojną pracę, aby móc uczciwie ponosić ciężary utrzymania tego aparatu państwowego.

Jednym z tych organów jest sądownictwo, prosperujące za pośrednictwem Sądów, rozstrzygających po całym terytorjum Państwa, które, działając sprężysto rozstrzygać winno szybko i racjonalnie powstające spory pomiędzy poszczególnymi członkami tego społeczeństwa, dlatego też bliskość Sądów i łatwy dojazd zainteresowanym do siedziby Sądów odgrywa pierwszorzędną rolę w usprawnieniu stosunków w społeczeństwie, które, nie szczędząc kosztów, łoży pieniądze, często krwawą pracą zdobyte, na utrzymanie tego kosztownego aparatu z tem, aby mieć prawo żądać sprawnego funkcjonowania tej instytucji.

„Szkolliwe jest i zgoda niedopuszczalne, aby traktować Sady jako instytucje, obliczone na dochód bezpośredni, jako monopol państwowy, tytoniowy lub wódczany, na dochodach z którego Państwo opierałoby swój budżet, tem niemniej niezdrowy ten objaw znalazł zastosowanie i w tej gałęzi.

Przyjmujemy zasadę, że Sady zaliczyć należy do instytucji nie tylko niezbędnych, istnienie których tolerować musimy, ale wprost korzystnych i powstanie których na nowych placówkach powinniśmy witać z radością i uznaniem, a w szczególności w zaniebawianych pod względem kultury zakątkach naszego kraju, że instytucje te nie wymagają ze strony Skarbu Państwa żadnych inwestycji, bowiem sami zainteresowani w postaci opłat sądowych ponoszą koszty ich utrzymania i nawet bez deficytu powiększają dochód Państwa.

Nawet zaborcy nie mogli się oprzeć tej głównej zasadzie ułatwiania ludności korzystania z usług Sądu tak, aby szybkie sprawowanie wymiaru sprawiedliwości zaspokajało nieodzowne potrzeby społeczeństwa.

Ustrój zaborczy pozostawiał dużo do życzenia, dlatego też w chwili powstania z gruzów odrodzonej Polski, jednym z pierwszych, najbardziej palących, zadań było dać przez długie lata ciemniemu narodowi Sady, które szybko i zgodnie z obowiązującymi nas ustawami, wykonywałyby swoje wielkie zadania, aby zainteresowany mógł bez specjalnego wysiłku i straty drogiego czasu, zwrócić się do instytucji sądowej i w krótkim czasie mieć spór swój rozstrzygnięty.

Zawdzięczając rozumnej energii ówczesnych działaczy, społeczeństwo, zamieszkałe w odległych od stolicy miejscowościach uzyskało w pobliskich od siebie miasteczkach instytucje sądowe, — te ośrodki kultury, — i poniosło swoje oszczędności do skarbnicy tych instytucji będąc szczęśliwe, że otrzymało słuszenie należne mu organy, wymierzające sprawiedliwość i rozstrzygające spory, powstające w każdym społeczeństwie.

W ten sposób 19 stycznia 1919 roku powstał Sąd Okręgowy w sercu Podlasia, tego Podlasia, które sterane przez wieki, usiane było krzyżami „za wiarę i Ojczyznę”.

Naród cały powitał tę twórczość ówczesnych działaczy, imię których pozostanie na wieki w pamięci wdzięcznego ludu polskiego.

Z biegiem czasu wzrastająca kultura miasteczka pod wpływem przybyszów, przelewała na miejscową ludność swoją kulturę i cywilizację.

Ludność z okolicy przywoziła zboże, nabiął, ogrodnictwo i żywy towar. Zakwitło ogrodnictwo, powstały piekarnie i gospodarstwa rybne, mechaniczne piekarnie, w szybkim tempie rozwinęło się miasteczko. Powstał Nowy Rynek, na którym handlarze znaleźli lokalne dla swych kapitałów. Wiek przywoził wytwory swej ziemi obracał w płynną gotówkę, część jej zostawiał w kasie skarbowej, a część obracał na narzędzia rolnicze i maszyny.

Z biegiem czasu Biała Podlaska stała się miastem, które, zawdzięczając powstałemu w niem Sądowi Okręgowemu, wlewa do Kasy Skarbowej samych podatków obrotowych i dochodowych blisko ½ miliona złotych.

Artykuł niniejszy został mi podyktowany przez projekt ustawy o zlikwidowaniu Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej, które to wiadomości naprawdę zaniepokoiły miejscową ludność Podlasia, a w szczególności mieszkańców miasta Białej Podlaskiej.

Obiektywnie przyglądając się wpływowi Sądu na wzrost jednostki płatniczej Skarbu, nie mogłem traktować tych wiadomości na serio, tem bardziej, że podawano je w związku z oszczędnościową polityką obecnego kryzysu finansowego.

Rozumiem doskonale, że oszczędności w wydatkach nawet takich, jak zredukowanie wydatków na herbatę dla urzędników, stanowi oszczędność paru złotych miesięcznie, ale nie mogę się zgodzić, aby stanowiło oszczędność zredukowanie kasy sądowej, do której wlewa się gotówka od ludności, która dzięki dogodnej komunikacji i bliskości Sądu, do kasy tej gotówkę swoją wnosi.

Nie mogę również zrozumieć, w jaki sposób ministerjum Skarbu którego zadaniem jest uzupełniać braki w gotówce, mogło się zgodzić na wyzbycie się systematycznie wpływających, z racji istnienia Sądu Okręgowego w Białej, blisko 200.000 złotych rocznie z podatków obrotowych i dochodowych, o taką bowiem kwotę, zgrubsza obliczoną, z chwilą likwidacji Sądu w Białej Podlaskiej biegły w sprawach podatkowych straty Skarbu określały.

Równie trudno uwierzyć, aby w tym krytycznym czasie, kiedy należy oszczędzać każdy grosz, zarządona została likwidacja Sądu, pociągająca za sobą wielkie koszty z powodu przeniesienia na emeryturę urzędników zdolnych jeszcze do pracy i płacenia odszkodowań zredukowanym.

Trudno jest uwierzyć, aby w tym czasie krytycznym, kiedy miasto Biała, rozumiejąc korzyści, wypływające dla miasta z racji przybywania dużej ilości obywateli z okolic do Sądu, którzy pozostawiają w mieście gotówkę i towar i pobudzają do życia handel i przemysł i z uwagi na to, że miasto Biała opłaca lokal dla Sądu, proponując również opłat i oświetlenie bezpłatnie dla tej placówki Sądowi, aby Skarb wyrzekł się tych kilkunastu, czy kilkudziesięciu tysięcy złotych rocznie i powiększał i rozbudowywał gmachy innych Sądów, aby przenieść tam oddziały Sądu Białskiego, asygnując na to dużo tysięcy w tym okresie kryzysu pieniężnego.

Zniesienie Sądu Okręgowego na Podlasiu spowoduje szereg bankructw i likwidacji przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, wyrzuci na bruk szereg rodzin, pozbawi wdowy utrzymujące swoje sieroty kawałka chleba i powiększy kadry bezrobotnych.

Rozumiem, że głos na Podlasiu zamieszkałego Polaka, dla którego Polska nie kończy się na peryferiach Warszawy, nie jest w stanie powstrzymać rozpedzonego koła maszyny która ma zdruzgotać Sąd Okręgowy w Białej Podl., jednak chcę wierzyć, że przedtem nim zadrzą mury Sądu Białskiego i runą podkopane fundamenty, przezmnie poruszona kwestja poddana zostanie szczegółowemu badaniu specjalnej komisji z udziałem przedstawicieli miejscowego Urzędu Skarbowego, celem określenia strat, które poniesie w pierwszym rzędzie Skarb Państwa, a następnie kultura kraju i ludność Podlasia, a z nią cały kraj.

Wincenty Skudro.

Dr. med. S. JERMOŁOWICZ

SEKSUOLOG

Choroby, niedomoga i zaburzenia sfery płciowej.

SKOLNA 8. Przyjmuje 10—2 i 5—7

Dr. Z. FAJNCYN

LESZNO 36

Specjalista chorób wenerycznych i chorób płciowych i skórnych. Analizy krwi. Przyjmuje 9 r. — 7 w. 795

LECZNICA „PRAGA”

FLORJAŃSKA 12

Czynna od 9 r. do 9 w. w niedzielę 10 — 2
Weneryczne, wewnętrzne, kobiece i wszelkie inne specjalności. Światłolecznictwo i analizy lekarskie
PORADY 3 złote. Przy lechnicy szybka pomoc lekarska całą dobę. Telefon 10—10—03

Robotnicy popierają swoje pismo

Z SALI SĄDOWEJ

SPRAWA GAJSTA, SKIEROWANA DO SLEDZTWA

W Sądzie Okręgowym znalazła się wczoraj sprawa Izraela Gajsta, oskarżonego z art. 102 o należenie do komunistycznej partii. Akt oskarżenia zarzuca Gajstowi że od r. 1926 — 1930 należał do komunistycznej partii, a nawet był członkiem Komitetu wykonawczego partii. Gajsta aresztowano wspólnie ze znanym działaczem komunistycznym Sempem oraz z Lewistowskim, Gersonem i Duy w restauracji Hirsfelda. Sprawę Gersona i Duy wyłączono, a w czasie jej rozpatrywania obaj oskarżeni zbiegli do Rosji.

W czasie śledztwa przy aresztowaniu w drodze do Rosji działacz komunistyczny Paszynie znaleziono szereg ważnych dokumentów, które, jak orzekli eksperci, były napisane przez Gajstę.

Na rozprawie obrońca Gajsta, adw. Śmiarowski złożył dwa listy Paszyna, twierdząc, że on jest właściwym autorem inkryminowanych Gajstowi dokumentów. Sąd, zgodnie z wnioskiem prokuratora postanowił sprawę skierować do śledztwa, celem ponownej ekspertyzy kaligraficznej.

Sąd na wniosek obrońcy postanowił Gajstę zwolnić za kaucją 5 tys. zł.

TRAGEDJA NIESZCZĘŚLIWEJ MATKI

W Sądzie Okręgowym rozpatrywana była znowu jedna z tych strasznych spraw nieszczęśliwych dzieciobójczyń, które w braku pomocy ze strony społeczeństwa nie wahały się splamić rąk krwią własnego dziecka byle tylko móc dalej wleć nędzną swą egzystencję w walce o chleb.

Na ławie oskarżonych zasiadła młoda kobieta Helena Kwaśniewska, mieszkanka wsi Kazunia pow. sochaczewskiego bezrobotna.

Akt oskarżenia, w którym prócz art. 455 p. I K. k. (zabójstwo) znajdował się fatalny art. 15 przepisów przejściowych, przewidujący możliwość zastosowania kary śmierci zarzucał oskarżonej, że w dn. 9 grudnia 1930 r. w Puszczy Kampinowskiej działając w zamiarze zbrodniczym pozbawiła życia swe kilkudniowe dziecko, wystawiając je na mróz w ciągu kilku godzin.

Kwaśniewska, kobieta niezamężna, w dniu 7 grudnia powiła bliźnięta, z których jedno obdarzone słabszą siłą żywotną zmarła po tygodniu. Oskarżona 7 grudnia udala się do znajomych z prośbą o pożyczkę pieniędzy na pogrzeb dziecka... Pieniądze otrzymane od sąsiadów ukryła — a trupka maleństwa wrzuciła do studni, po czym zabrawszy drugie dziecko udala się rzekomo do Warszawy, celem oddania dziecka do przytulni i szukania jakiegokolwiek pracy. Nieszczęśliwa, jak tłumaczyła się w śledztwie, zabłąkała się w Puszczy Kampinowskiej, gdzie spędziła noc... Dziecko wskutek mrozu zmarło, a nieszczęsna matka zakopła zwłoki w lesie i udala się do wsi Helenówek dla szukania pracy.

Akt oskarżenia zarzucił nieszczęśliwej, że świadoma wystawiła dziecko na mróz... Lekarze eksperci orzekli, że oskarżona mogła działać przy zmniejszonej świadomości swych czynów, jednak uznać ją należy za pożyteczną.

Sąd skazał Kwaśniewską na 1 rok więzienia.

Obrońca zapowiedział apelację.

MORDERCA DWUCH OFIAR PRZED SĄDEM

W Sądzie Apelacyjnym rozpatrywano wczoraj sprawę Karczmarka, skazanego przez Sąd Okręgowy na karę śmierci za zamordowanie 2-ech osób i usiłowanie zamordowania trzeciej osoby.

Karczmarek zbrodni swej dokonał na 25-letnim Edmundzie Podolskim i jego służącej a swojej kuzynce Agnieszce Karczmarkowej.

Karczmarek zbrodni swej dokonał na 25-letkiem z wizytą i znalazłszy moment odpowiedni zamordował ją, poczem pozbawił życia jej pracodawcę Podolskiego. Po dokonaniu ohdnej zbrodni Karczmarek ograbił mieszkanie i zapakowałszy łup w walizkę zbiegł.

W śledztwie osk. tłumaczył się, że przybył do szwagierki dla zamordowania swej żony, która miała być u niej, a zamordował szwagierkę by ta nie mogła go od zbrodni szwagierki.

Sąd Okręgowy skazując mordercę na karę śmierci podkreślił, że oskarżony jako typ notorycznie zbrodniczy nie rokuje nadziei na poprawę.

Obrońca wniosła apelację.

UNIEWINNIE LOKARZA „Z BOŻEJ ŁASKI”

W sądzie okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę dr. Memji Keniga oskarżonego o wykonywanie bezprawne praktyki lekarskiej. Dr. Kenig leczył jak i wielu innych „cudownych” uzdrowicieli w Polsce, własnymi specyfikami sprzedawanymi po niezmiernie niskich cenach. Cały szereg świadków z pośród pacjentów oskarżonego wydało opinię o oskarżonym i o jego leczeniu jaknajlepszą. Sam osk. stwierdził, że jest uczniem słynnych uczonych rosyjskich Kurlowa i Lewaczowa i że leczy ich systemem chemicznym.

Sąd okręgowy dr. Keniga uniewinnił. Bronił adw. Niedzielski. L. K.

Wiadomości z całego kraju

STOSUNKI PAŃSZCZYŹNIANE W FOLWARKU MIKORZYN POW. KONIN

W folwarku Mikorzyn pow. Konin robotnik rolny M. Łukasiewicz spóźnił się rano do pracy o pięć minut... Za „karę” rządca tego folwarku, Jagodziński nie pozwolił mu przez miesiąc chodzić do domu do żony i dzieci. Biedak śpi w stajni, a jedzenie noszą mu w pole.

Zaznaczyć należy, że robotnicy rolni

STRAJK ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH W KRAKOWIE

W Krakowie wybuchł strajk robotników piekarskich w piekarniach, należących do cechu II. Strajk powstał wskutek obniżenia robotnikom płac przez pracodawców i został poprzedzony kilkukrotnymi konferencjami w inspektoracie pracy, które, dzięki upor-

w wymienionym folwarku zawsze pracują ponad godzinę rano i wieczór. Umowa w sprawie czasu pracy tam nie istnieje; wynagrodzenia za dodatkowe godziny niema, lecz gdy robotnik spóźni się czasem nakłada się na niego tego rodzaju kary.

Ładne stosumeczki, co?

wi pracodawców, chcących napychać kieszenie kosztem nędzy robotników, nie dały żadnego rezultatu.

Wszystkich robotników piekarskich z powiatu, ażeby, z powodu strajku, omiłą Kraków aż do odwołania.

DALSZE REDUKCJE ROBOTNIKÓW W BYDGOSZCZY

Pisma bydgoskie donoszą: W ostatnich dwóch tygodniach fabryki w obwodzie bydgoskim znowu zwolniły robotników z powodu braku pracy. I tak:

Tartak w Koronowie firmy Kantak i Sp. zwolnił z powodu braku pracy 4 robotników.

Cegielnia firmy Kantak i Sp. w Koronowie zwolniła 6 robotników.

Fabryka wyrobów metalowych w Bydgoszczy pod firmą Wacław Milner

wstrzymała ruch i dnia 21 ub. m. zwolniła 71 robotników z powodu braku pracy. Dnia 1 b. m. fabryka została ponownie uruchomiona i przyjęła z powrotem do pracy 67 robotników.

Fabryka rowerów firmy W. Tornow w Bydgoszczy wstrzymała ruch i zwolniła 27 robotników.

Obecnie zarejestrowanych jest 3379 bezrobotnych fizycznych i 775 bezrobotnych umysłowych.

JESZCZE O DOMENIE P. MILBRANDTA W OLKUSKIEJ KASIE CHORYCH

Wyniki rewizji w Wydziale Aptecznym

W związku z informacjami naszymi o działalności b. komisarza Kasy olkuskiej p. Milbrandta dowiadujemy się iż w dniu 30 września b. r. komisarz rewizyjny p. Tobolski przeprowadzając rewizję wydziału aptecznego opieczętował księgi apteczne. Najwidoczniej komisarz rewizyjny musiał wykryć poważne nieporządki i nieprawidłowości w prowadzeniu buchalterji aptecznej, skoro zastosował aż tak radykalny środek.

Dla charakterystyki stosunków panujących w tutejszej Kasie komunikujemy, że księgowym aptecznym jest niejaki p. Stefan Cieszkowski, jeden z pupiłów Milbrandta, importowany przez niego specjalnie z Radomia, podobno gwoli „uzdrowienia” pracy w wydziale aptecznym; że ten sam Cieszkowski występował, jako główny świadek w procesie wytoczonym Kasie przez b. pracowników aptecznych, twierdząc z tupetem w swoich zezna-

niach, że... on dopiero uporządkował księgowość apteczną!

W nagrodę, za te koleżeńskie „przysługę” Cieszkowski, jakkolwiek pracuje w Kasie niespełna dwa lata, wyszedł obronną ręką z przeprowadzanej obecnie masowo redukcji pracowników i, dzięki poparciu Milbrandta, został pozostawiony na stanowisku, na mocy decyzji okręgowego komisarza p. Wąsowicza, który powinien chyba wiedzieć, jak cenną spuścizną obdarza go Milbrandt.

Ciekawi jesteśmy, czy i teraz p. komisarz rewizyjny schowa dyskretnie opieczętowane materiały do swojej teczeki, czy też poda poczynione odkrycia do wiadomości władz nadzorczych i czy p. komisarz Wąsowicz i Okręgowy Urząd Ubezpieczeń wyciągną z tego konsekwencje, czy też, licząc się z przeciwnymi „plecami” Milbrandta, przejdą nad tą aferą do porządku dziennego.

TEGO JESZCZE NIE BYŁO!

Złodzieje ukradli cały szyb naftowy w Boryslawiu

Przed paru dniami w Boryslawiu złodzieje ukradli... cały szyb naftowy. Oto szczegóły tej sensacyjnej kradzieży:

W czasie, gdy posterunki policyjne w Boryslawiu zajęte były tropieniem mordercy wiertacza Ostrowskiego, złodzieje boryslawscy postanowili rozebrać nieczynny szyb wiertniczy: „Joanna” nr. III.

Cały aparat wiertniczy, oraz maszyny, zostały zdemontowane i wywiezione do składu starego żelaza. Materiał drzewny porabano i zużyto na opał. Właściciel poniósł na tem straty około 30 tysięcy złotych!

Po pewnym czasie policja ujęła podejrzanych o udział w tej kradzieży: Rudolfa Bednarza, Piotra Wintoniaka i Józefa Mossa. Rzeczywiście, udało się odebrać część skradzionego materiału.

WYBORY NA ŁOTWIE

Ryga, 5 października. (PAT.). Pomiędzy niesłychanych represji, stosowanych względem mniejszości polskiej, ludność polska nie dała się zastraszyć i gremjalnie poszła do urny wyborczej, oddając swe głosy na listy polskie. Krok renegeata ks. Ławrynowicza doprowadził do rozbitcia głosów, jednak zamierzonego celu nie osiągnął, bowiem nie udało się utracić mandatu polskiego.

Wybory obecne, w porównaniu do wyborów w r. 1928, wykazały znaczny przyrost głosów polskich. Gdy w 1928 r. na listy polskie padło w Letgali 8694 głosów, to w r. b. na obie listy, t. j. na listę Związku Polaków i na listę ks. Ławrynowicza — 10,961.

Ostateczne wyniki wyborów w Rydze przedstawiają się następująco: Zjednoczenie postępowe (Skunienok) zdobyło 1 mandat, socjaliści — 6, właściciele domów — 1, związek chłopski — 1, kolejowcy — 1, centrum zjednoczone — 4, zjednoczenie chrześcijańskie — 1, komuniści — 3, Rosjanie p awica — 1, Aguda — 1, Niemcy — 2. Listy polskie zdobyły w Rydze 5,076, zwiększając swój stan posiadania w porównaniu z r. 1928 o 3,010 głosów. Nieestety zabrakło około 200 do uzyskania 3 mandatów i, gdyby nie stosowane przez rząd łotewski represje, mandat trzeci byłby zapewniony. Udział w głosowaniu wzięło ogółem 215,954 osoby.

Wyniki wyborów w Zemgali są następujące: zjednoczenie postępowe — 1, Niemcy — 1, socjaliści — 3, młodzi gospodarze — 2, związek chłopski — 3, chrześcijańska demokracja (biskup Rancan) — 1, centrum demokratyczne — 1, komuniści — 1, nowe zjednoczenie

chłopskie — 1. Przyrost głosów polskich jest minimalny. W r. 1928 padło 4858 głosów, w r. b. 4932.

W Liffandji wyniki wyborów przedstawiają się, jak następuje: zjednoczenie postępowe — 1, Niemcy — 2, socjaliści — 6, lista poszkodowanych skutkiem strat, poniesionych na dawnych papierach rosyjskich i walucie rosyjskiej — 1, młodzi gospodarze — 2, związek chłopski — 6, centrum demokratyczne — 2, prof. Zalike — 1, nowe zjednoczenie chłopskie — 1, zjednoczenie chrześcijańskie — 1, komuniści — 1.

W przyszłym sejmie zjednoczenie postępowców będzie miało 4 mandaty (w r. 1928 — 2), Niemcy — 6 (6), socjaliści 21 (27), poszkodowani skutkiem strat na dawnych papierach rosyjskich — 1 (1), właściciele domów — 1 (1), młodzi gospodarze — 6 (4), związek chłopski 14 (16), kolejowcy — 1 (0), centrum demokratyczne — 7 (3), Polacy — 2 (2), starobrzędowcy lewica — 2 (2), chrześcijańska - narodowi — 3 (4), komuniści — 7 (6), Aguda — 2 (1), Mizrochi — 1 (2), Rosjanie prawica — 2 (2), chrześcijańska demokracja — 8 (6), prof. Zalike — 1 (1), nowe chrześcijańskie zjednoczenie — 2 (0), Letgalczy, — 5 (6), sjonisci socjalistyczni — 1 (1), Łotysze — 1 (1), Rosjanie centrum — 2 (2).

W Kurlandji wyniki wyborów są następujące: zjednoczenie postępowców — 1, Niemcy — 1, socjaliści — 4, młodzi gospodarze — 2, związek chłopski — 3, chrześcijańska demokracja — 1, centrum demokratyczne — 1, zjednoczenie chrześcijańskie — 1, Mizrach — 1, komuniści — 1.

Z ŻYCIA PARTJI

ZEBRANIE DZIELNICY „GAZOWNIA”.
Dnia 8 sierpnia r. b. o godz. 19-ej w lokalu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża, od będzie się ogólne zebranie członków i sympatyków Dzielnic Gazownia P. P. S.

Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM” Dziś „Senat Szaleńców” Korczaka ze Stefanem Jaraczem w roli Smutnego Brata.

TEATR POLSKI wniósł głośną komedię Maughama p. t.: „Oto kobieta”, w reżyserji Marii Przybyłko-Potockiej.

Pod kierownictwem dyr. Szyfmana rozpoczynają się próby z „Romea i Julii”, które to arcydzieło Szekspira będzie pierwszą wielką premierą Teatru Polskiego.

TEATR MAŁY wystąpi w czwartek z premierą nowej komedji Marjusa Maszyńskiego z autorem, M. Modzelewską i St. Dączyńskim w rolach głównych.

TEATR na CHŁODNEJ gra w dalszym ciągu komedię amerykańską „Roxy”. W próbach pod kierownictwem reżyserskim Aleksandra Węgierki „Świerszcz za kominem” Dickens.

TEATR „NOWOŚCI” daje codziennie operetkę „Błękitny Ekspres”.

KABARET KOMIKÓW „BANDA”. Codziennie rewja inauguracyjna „Ta banda pięknie gra”.

TEATR „MELODRAM” (lokal „Qui Pro Quo”). Codziennie „Królowa Przedmieścia” w nowej inscenizacji Leona Schillera.

TEATR „WESOŁE OKO”. Codziennie rewja inauguracyjna „A może do nas”.

TEATR „MORSKIE OKO”. Codziennie rewja inauguracyjna „Halo! Ameryka!”.

TEATR „NOWY ANANAS”. Codziennie rewja zimowa „Podatki w naturze”.

TEATR „MIGNON”. Dziś i codziennie rewja p. t. „Oj ta ciotka”.

TEATR na PRADZE w DOMU ŻOŁNIERZA. Codziennie „Zaczarowane koło”.

WYSTĘP IRENY DA NOIRET.

W dniu dzisiejszym w sali Konserwatorium o godz. 8-ej wieczorem wystąpi znakomita artystka Irena da Noiret z ogromnie urozmaiconym programem, składającym się z pieśni kilkunastu narodów.

Dziś w Radio

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy, 11.58 — 12.05 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Mariackiej, 12.05 — 12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący, 12.10 — 12.15 Komunikat PIM-a, 12.15 — 13.15 Płyty gramofonowe, 13.15 — 14.45 Przerwa, 14.45 — 15.05 Płyty gramofonowe, 15.05 — 15.15 Komunikat gospodarczy, 15.15 — 15.20 Komunikat harscerski, 15.20 — 15.25 Komunikat Związku Straży Pożarnych, 15.25 — 15.45 Skrzynka pocztowa, 15.45 — 15.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków, 15.50 — 16.00 Płyty gramofonowe, 16.00 — 16.15 Lekcja języka angielskiego, 16.15 — 16.20 Przerwa, 16.20 — 16.40 „Polowanie na jelenie” — wygl. red. Rudolf Wacek, 16.40 — 17.10 Płyty gramofonowe, 17.10 — 17.35 Odczyt, 17.35 — 18.50 Koncert muzyki lekkiej, 18.50 — 19.15 Rozmaitości, 19.15 — 19.25 Skrzynka pocztowa, 19.25 — 19.30 Odczytanie programu na dzień następny, 19.30 — 19.35 Komunikat Tow. do Zachęty Hodowli Kon. 19.35 — 19.45 Płyty gramofonowe, 19.45 — 20.05 Prasowy Dziennik Radiowy, 20.00 — 20.15 Feljeton muzyczny z Wilna, 20.15 — 21.00 Polska muzyka lekka, 21.00 — 21.15 Kwadrans literacki, 21.15 — 22.10 Koncert kameralny, 22.10 — 22.15 Przerwa, 22.15 — 22.30 Płyty gramofonowe, 22.30 — 22.45 „Some personal elements in the life and works of Joseph Conrad” — wygl. prof. Roman Dybowski, 22.50 — 22.55 Komunikaty, 22.55 — 23.00 Wiadomości sportowe, 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj podczas ciągnięcia V-ej kl. loterii główne wygrane padły na następujące numery:

Zł. 10.000 Nr. 179273.

Po 5000 zł. N-ry: 119679 196100.

Po 3000 zł. N-ry: 5026 70764 124680 131803 209826.

Po 2000 zł. N-ry: 8370 13231 15121 42631 49501 53357 59015 78453 85067 88466 91388 95759 105347 118750 121375 146882 158874 163858 172156 184873 185612 193022.

Po 1000 zł. N-ry: 8799 16008 17300 19238 26656 734 28926 31780 44432 53051 59277 63257 68600 97553 106522 107870 882 116917 118837 126821 129765 864 136891 138697 140715 146138 148720 155773 157545 158659 159711 165214 79233 82227 200180 209315.

Z Wczorajszej Giełdy

Dolary: St. Zjedn. 8.91.

Belgia 124.90, Londyn 34.40 — 34.30, Pa-
rzyż 35.17, Praga 26.42, Szwajcaria 175.25.

Obroty średnie.

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia rozpożogodzenia. Temp. dniem do 15 st. Stabe wiatry zachodnie, potem miejscowe lub cisza.

WIADOMOSCI SPORTOWE

NOWE SZCZEGÓŁY O MECZU POLSKA-BELGJA

W najbliższy piątek nastąpi wyjazd reprezentacji polskiej na mecz z Belgią. Wyjeżdżają, jak wiadomo, dwie reprezentacje: piłkarska i lekkoatletyczna. Poza tym udaje się do Leodjum drużyna piłkarska Krakowa. Składy reprezentacji piłkarskiej polskiej i Krakowa są już znane. W składzie reprezentacji lekkoatletycznej natomiast zostały ostatnio zmiany, mianowicie drużyna

STAN ZAWODÓW O WEJŚCIE DO LIGI

W niedzielę w Równem 22 pp. z Siedlec pokonał w meczu o wejście do ligi miejscowy WKS 7:2 (2:2).

Stan tabeli rozgrywek przedstawia się następująco: W pierwszej grupie pierwsze miejsce zajął ŁTGS 10 pkt. przed poznańską Legią 8 pkt. Grymem toruńskim 3 pkt i warszawską Skrą 3 pkt. W tej grupie rozgrywki zostały już zakończone.

W drugiej grupie pierwsze dwa miejsca zajmują 1 p. leg. i 82 pp. po 6 pkt. przed 76 pp. 0 pkt. W tej grupie odbędzie się jeszcze trzeci mecz decydujący na neutralnym gruncie.

W trzeciej grupie na pierwszych 2-ch miejscach znajdują się Rewera i 22 pp. po 6 pkt. przed WKS 0 pkt. O pierwszym miejscu zdecydować trzecia rozgrywka pomiędzy Rewerą a 22 pp.

W czwartej grupie mistrzem został ostatecznie Naprzód 8 pkt. przed Radomskiem Kołem Sportowem 4 pkt. i Podgórzem 0 pkt.

na nasza wyjeżdża bez Trojanowskiego II, naszego najlepszego sprintera i bez Kostrzewskiego.

Ostateczny skład reprezentacji lekkoatletycznej przedstawia się następująco: 100 mtr. Kozłicki i Biniakowski, 400 mtr. Biniakowski i Weiss, 800 mtr. Petkiewicz i Maszewski, 1500 mtr. Kusociński i Sidorowicz, 5000 mtr. Kusociński i Hartlik. Sztafeta 400 — 300 — 200 — 100 mtr. Biniakowski, Weiss, Łada i Kozłicki. W oszczepie reprezentować Polskę będą bracia Mikrutowie. Z Brukseli donoszą nam, że belgijski

związek piłki nożnej ustalił następujący ostateczny skład reprezentacyjnej drużyny piłkarskiej. Bramkarz Braet Robert, obrona: Nouvens Teodor i Hodyonckij Mikolaj, pomoc: Simons Karol, Hellemans August i Declercq Jan, napad: Versyp Ludwik, Voorhoof Bernard, Hellemans II, Van Beck Józef i Van Comphanhout Feliks.

Po przybyciu do Brukseli drużyna polska będzie obeona na przyjęciu wydanym przez konsula honorowego Vaxelaira i następnie uda się na grób Nieznanego Żołnierza, aby złożyć wieniec.

Z różnych dziedzin

POR. BILINSKI MISTRZEM POLSKI W SKOKACH.

Wczoraj na stadionie w Łazienkach rozegrano finał konnych mistrzostw Polski. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobył por. Bilinski, a drugie miejsce podzielono między por. Rojewicza i rtm. Królikiewicza. 4) por. Zgorzelski, 5) por. Dąbski, 6) por. Łopanowski.

SUKCES GORNEGO.

Na Śląsku odbyły się zawody bokserskie zorganizowane przez zawodowców. Najciekawszym punktem programu było spotkanie pomiędzy Górnyem a znanym bokserem niemieckim Steinem. Walka zakończyła się wynikiem remisowym. Wynik ten krzywdzi jednak Górnego, który zarówno techniką, jak i bogatszym repertuarem ciosów górował nad swym przeciwnikiem.

GRODZIENSKA CRESOVIA W WILNIE.

W Wilnie bawiła drużyna piłkarska Cresovii z Grodna, która rozegrała dwa mecze z miejscową Makabi, przegrywając pierwszego dnia 1:3, a drugiego 1:6.

WALNE ZEBRANIE WARSZ. OKR. ZW. ATLETYCZNEGO.

Na walnym zebraniu Warszawskiego Okręgowego Związku Atletycznego wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes — Ziolkowski (Legja), wice-prezes — Zbrozek (Sakra), sekretarz — Szpagat (Legja), skarbnik — Kietlinski (Sakra), kapitan sportowy — Kulapha (Legja), członkowie zarządu Zaleski i Piaskowski (Elektryczność).

Do komisji rewizyjnej weszli Bloto (Legja), Sodoma (Świt) i Zorzycki (Sakra).

BOKSERZY NA RZECZ BEZROBOTNYCH.

Na Śląsku w Świętochłowicach odbył się mecz bokserski pomiędzy 1 K. B. a B. K. S. (Bogucice). Zwyciężył 1 K. B. 11:5.

Warto zaznaczyć, że młody klub świętochłowicki cały dochód z tego spotkania przekazał na rzecz bezrobotnych.

KRONIKA STOŁECZNA

BUDOWA NOWYCH STACJI ELEKTRYCZNYCH.

Dyrekcja elektrowni warszawskiej znosi dotychczasowe szepelne kioski uliczne, stując nazwaną do rozklejania afiszów, zawierające wewnątrz transformatory, przetwarzające prąd o 5.000 wolt, dający z elektrowni, na prąd 120 wolt do użytku domowego. Kioski te zastępowane są przez stacje podziemne o mocy czterokrotnie większej. Stacje te stanowią obszerne wybetonowane ubikacje.

W roku zeszłym wykonano takie pomieszczenia dla stacji przy zbiegu Hożej i Kruczej, Zórawiej i Kruczej, Jerozolimskiej i Pankiewicza oraz Widok i Marszałkowskiej.

ILE WYDANO NOWYCH PRAW JAZDY W WARSZAWIE?

Komisariat rządu m. stoł. Warszawy wydał w ciągu września 155 nowych praw jazdy (z tego 5 kobietom), w tej liczbie 107 na samochody z wyjątkiem wozów użyteczności publicznej, 11 nie wyłączając wozów użyteczności publicznej, 13 na samochody i motocykle, z wyjątkiem wozów użyteczności publicznej, 21 na same motocykle i 3 na wszelkie pojazdy mechaniczne. Od 1-go stycznia r. b. wydano 1.664, a ogółem dotąd 28.654 prawa jazdy.

ZWALCZANIE NIELEGALNEGO HANDLU OKRĘŻNEGO ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZEMI.

Komisariat rządu m. stoł. Warszawy opracowuje projekt zarządzenia dotyczącego zwalczania nielegalnego handlu okrężnego artykułami spożywczymi w Warszawie.

Handel ten przybrał w ostatnich czasach na terenie stolicy nienotowane dotąd rozmiary, wprowadzając zresztą do obrotu produkty nieznanego pochodzenia, a co zatem idzie najczęściej szkodliwe dla zdrowia.

SPIS POBOROWYCH ROCZNIA 1911.

W środę, 7 b. m., w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1911, winni stawić się w wydziale wojskowej magistratu (Floriańska nr. 10) w godz. od 9 do 13, zamieszkał na terenie III komisariatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się na litery od H. do Ł. włącznie.

KONIECZNOŚĆ BUDOWY WAŁU NA PELCOWIZNIE.

Ostatni przybór wody w Wiśle oraz związana z tem groźba powodzi wykazały konieczność budowy wału na Pelcowiznie, ostatecznego, jaki pozostaje jeszcze do wykonania w pierścieniu wałów otaczających granice Wielkiej Warszawy. Budowa tego wału zaoszczędzi corocznych nieprodukcyjnych wydatków, dokonywanych pod groźbą powodzi, pozwoli też na należyty rozwój Pelcowizny i Goledzinowa, gdzie obecnie wznoszone są tylko drewniane budowle.

WALKA ZE SZCZURAMI.

Zgodnie z zarządzeniem komisarza rządu dziś dnia 6-go obowiązani są właściciele posesji obór, stajen, zakładów spożywczych i t. d. rozłożyć trutkę przeciw szczurom. Dopiero 9-go nastąpi oczyszczanie piwnic, strychów, ubikacji i t. d. od padłych gryzoniów. Przy kupnie trutki należy żądać za świadczenia.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

19-letnia Leonja Januszewiczówna, studentka Uniwersytetu, która w mieszkaniu rodziców swych przy ul. Chłodnej 38 otruła się arszenikiem, zmarła wczoraj w nocy.

WCZORAJSZE WYPADKI

UPADEK Z II PIĘTRA.

Przy budowie domu przy ul. Katowickiej 9, w Grochowie, spadł z rusztowania z wysokości 2 piętra, murarz, 25-letni Edward Kozłowski. Lekarz Pogotowia stwierdził po ranieniu głowy, wstrząs mózgu, oraz potłuczenie klatki piersiowej. Nieszczęśliwego, po opatrunku w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

JAZDA PO PIJANEMU.

Przy zbiegu ul. Chłodnej i Żelaznej, pijany dorożkarz, Albin Rupp, wioząc również pijanych 2-ch pasażerów: Wiktora Kuśmierczyka, i Marijana Kwiatkowskiego, najechał na 37-letnią Katarzynę Adamowiczównę, służącą (Targowa 32).

Doznała ona potłuczenia lewego stawu skokowego i obu podudzi, co stwierdził lekarz w ambulatorium Pogotowia. Pijana trójkę zatrzymano w 7 komisariacie — do wytrzeźwienia.

PODEJRZANE ZATRUCIE.

Nocy ub. na ul. Ułańskiej, na chodniku przechodnie znalazł się 21-letni Stanisław Michalski, robotnicę. Lekarz Pogotowia stwierdził objawy zatrucia i przewiezł Michalskiego do szpitala Dz. Jezus.

PSIA PLAGA.

W ciągu doby ubiegłej Pogotowie opatrzyło 2 pokąsane przez psy osoby. So to: 4-letni Tadeusz Zylbersztajn i 60-letnia Katarzyna Kalinowska, robotnica.

Z BRAKU DOZORU.

3-letni Zbigniew Mostowicz spadł z krzesła i złamał prawą nogę.

5-letnia Fajga Wajnsztokówna, upadła w mieszkaniu i złamała prawy obojczyk.

3-letni Jerzy Michalak upadł i złamał lewe udo.

3-letnia Bluma Lezersohnówna upadła i złamała prawe udo.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

Na rogu ul. Belwederskiej i Parkowej samochód potrafił 50-letniego Kazimierza Traczyka, wyrobnika, który doznał poranienia głowy.

Na rogu ul. Leszno i Solnej samochód potrafił 21-letnią Feldmanównę, halcarkę

która doznała potłuczenia prawego barku. Traczyka i Feldmanównę opatrzone w ambulatorium Pogotowia.

ZAGADKOWY ZGON.

Przy ul. Młynarskiej 21, w mieszkaniu własnym zachorował nagle i wrócić zmarł wyrobnik 64-letni Mikolaj Skowronski. Ponieważ objawy śmierci są podejrzanym przeto zwłoki przewieziono do prosektorium celem dokonania sekcji.

„GROMADA”.

Ilustrowany miesięcznik czerwono-harcerski.

Ukazał się Nr. październikowy (11) i zawiera artykuły: „Walczy o szkołę” (częściowo skonfiskowany), „4 października — Dzień Młodzieży” (częściowo skonfiskowany), Ant. Słonimski — „Palenie zboża”, Konkurs na opis przygód, „Czerwoni harcerze z Tarnowa na obozie wędrownym”, „Na ryby” — humoreska, „Technika i wydarzenia”, „Las i harcerki” nadto miesięczny plan pracy, odezwę do młodocianych reporterów, kronikę oraz szereg rozrywek umysłowych. Do nabycia w Księg. Robotniczej, Warecka 9.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Aleja 3-go Maja 2, m. 27.

Prenumerata roczna wynosi 3 zł. 10 gr. Konto w P.K.O. Nr. 25.950.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

MAGISTER matematyki, fizyki, długoletni nauczyciel gimnazjalny udziela lekcji. Ewentualna kondycja tel. 264-85.

Zaofiarowanie pracy

DO DZIECI na spacer przyjmie panienkę inteligentną. Wiadomość: Przemysłowa 36-18.

SŁUŻĄCA od zaraz potrzebna. Wymagane świadectwa. Zgłaszać się do redakcji „Robotnika” — w godz. 11 — 1 p.p.

COLOSSEUM POZATEK 6 FILHARMONIA
W NIEDZ. 4

Przez skwar, ogień, wodę,
Burzę, grozę, krew
Do miłości rozkwitającej
Wśród walk, prowadzi

„DROGA OLBRYZMÓW”

Realizacja RAOUL WALSH
W wykonaniu: JEANNE HALBLING
EL BRENDEL
oraz tysięcy statystów i szczepów indjan
Wersja francuska.

NAD PROGRAM: Najnowsze aktualności
dźwiękowe Foxa.

Dźwiękowy KINOTEATR

Początek godz. 6.30. Niedziele i święta 5 pp

SARI MARITZA
WILLIAM FRESHMAN

w przemitym dźwiękowcu p. t.

ŚPIEWACZKA Z ZAULKA

(pierwszy raz w Warszawie)
wł. Britishfilm. Nadprogram

„majestic” nowy-świat 43
pocz. o godz. 6



w roli głównej GEORGES MILTON

Najpopularniejszy piosenkarz Paryża,
Ceny biletów dla młods. na I i II seans niższe

KINO REWJA ZNICZ Śniadeckich 5

Dziś Inauguracyjny program

OTWARCIA SEZONU ZIMOWEGO

najcudowniejsza rewja p. t.

„RAJSKI PTAK”

pod kier. króla humoru S. WOLINSKIEGO

NA EKRANIE: JACK HOLT w filmie:

„LOTNIK”

Pocz. o godz. 5 pp., w niedzielę 2 pp.

„ATLANTIC” Chmielna 35.

P. 4, 6, 8, 10, 10.

Pierwszy polski dźwiękowiec sezonu

10-ciu z PAWIAKA

W rol. gł. A. Brodzisz, B. Samborski, K. Lubieńska, Z. Batycka, J. Węgrzyn, K. Justjan

Uwaga: Bilety ulgowe i bezpłatne bezwzględnie nieważne.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Dawid Golder”.

ATLANTIC: „Dziecięciu z Pawiaka”.

APOLLO: „X 27” z Marleną Dietrich.

COLOSSEUM: „Droga olbrzymów”.

W małej sali: „Rekordzistka”.

CASINO: „Mąż swojej żony”.

CAPITOL: „Madame Szatan”.

CZARY: „Człowiek śmiechu”.

CRISTAL: „Harry Peel i Charlie Chaplin”.

FORUM: „Niebezpieczny romans”.

FILHARMONJA: „Droga olbrzymów”.

HELJOS: „Monte Carlo”.

HEL: „Książę student” i rewja.

HOLLYWOOD: „Zdobycwa serc”.

KOMETA: „Wygnańcy” (Rok 1905).

LUX: „Gdy północ wybije” i „Mądra żona”.

LOTOS: „Świat bez granic”.

MEWA: „Porucznik Armand”.

MAJESTIC: „Król bulwarów”.

MIEJSKI: „Śpiewaczka z zaulka”.

PAN: „Zdradzieckie światła”.

PALACE: „Na strunach miłości”.

POPULARNY (Radna 14): „Gwiazdździ Eekadra”.

ROXY: „Czar Tanga”.

RIVIERA: „Wiatr od morza”.

SOKÓŁ: „Pod dachami Paryża”.

Rzeczy ciekawe i aktualne

6 DNI NA FALACH OCEANU

**BŁĄKAŁO SIĘ TRZECH LOTNIKÓW NA KADŁUBIE
ZNISZCZONEGO SAMOLOTU**



Dwa tygodnie temu depesze doniosły, że Atlantyk pochłoniął trzech lotników niemieckich, którzy usiłowali przebiec ocean na hydroplanie. W 7 dni później okręt „Belmoira” znalazł i wyratował wymienionych lotników na wybrzeżu Nowej Funlandji, w chwili kiedy konali już z głodu i pragnienia.

Cudowne ocalenie tych trzech transoceanicznych lotników jest jednym z najosobliwszych zdarzeń w dziejach lotnictwa.

Chwilowo jednak piloci niemieccy Rody i Johanser, oraz pasażer ich Portugalczyk Veiga, są tak wyczerpani przeżytą męczarnią, iż mogli tylko w ogólnych zarysach podać swe straszne przeżycia.

Gdy samolot ich w poniedziałek ubiegłego dnia w oddaleniu 80 mil od wybrzeża Nowej Funlandji okrążył zwycięsko mnący no wodach okręt „Pennland”, zdarzył się nagle jakiś defekt w motorze, który zmusił ich do opuszczenia się na wodę. I przez 158 godzin piloci zdani na łaskę fal patrzyli śmierci w oczy.

W czwartym dniu po katastrofie jakiś okręt zamajaczył na horyzoncie w odległości zaledwie jednej mili od opuszczonych lotników. Wystrzelili oni ostatnie, jakie posiadali jeszcze rakietę sygnałową, aby zwrócić na siebie uwagę. Skutkiem jednak fatalnej pogody, sygnałów ich nie dostrzeżono. Gdy okręt zniknął powoli na horyzoncie, lotnicy stracili wszelką nadzieję na uratowanie życia i uświadomili sobie, że czeka ich straszna śmierć głodowa.

Kadłub samolotu wciąż jeszcze pływał po powierzchni, przyczem przednia jego część zanurzona była w wodzie, a ogon wystawał dość wysoko z wody.

Na prowizorycznym maszcie zawieszono

ma kawał białej szmaty, który miał być widoczny zdaleka i wzywać ratunku dla ofiar lotniczego wypadku. Spożyto już resztki pożywienia. 12 bananów, jabłka i dwie ćwiartki chleba; ostatnia porcja wody do picia została rozdzielona. Lotnicy cierpieli szczególnie skutkiem strasznego pragnienia. Powoli wczepiani głodem i bezsensownością, przechodzili w stan głębokiej apatii. Pasażer ich, Portugalczyk Veiga, leżał zbolaty, mając nogę zranioną podczas opuszczania się samolotu na wodę. Powoli zbliżała się agonja.

Gdy ukazała się na horyzoncie wstęga okrętu „Belmoira”, znowu okrucy nadziei zamigotały w sercach rozbitków. Nadzieja ta jednak szybko minęła, gdy z kursu okrętu zrozumieli, iż przejdzie on w odległości kilku mil od nich.

Co odczuwali biedni lotnicy, gdy nagle okręt, na którym przez lunetę dostrzeżono ślady, zmienił kurs i zaczął się do nich przybliżać — tego nie można opisać słowami. Znajdowali się oni w stanie ostatecznego wyczerpania, nie mogli wydobyć z siebie ani jednego słowa, a nawet podać ręki swym wybawcom. Dopiero na pokładzie odzyskali powoli przytomność.

Pierwsza ich myśl dotyczyła rodziny, którym radiotelegrafista statku przekazał radosną wieść o cudownym ocaleniu.

Obecnie dopiero okazuje się, że Johannes, tak samo jak Köhl, wbudował w skrzydła swego aparatu pęcherze z powietrzem i poza tem poczynił inne kroki, aby w koniecznym wypadku, nawet z opróżnionymi zbiornikami benzyny, mógł się przez dłuższy czas utrzymać na powierzchni oceanu.

Zdjęcie nasze przedstawia trzech ocalałych lotników.

250 MILJONÓW KOSZTUJE BUDOWA TWIERDZY

W czasie szalejącego kryzysu i bezrobocia militarności wszystkich krajów wyrzucają miljarde złotych na zbrojenia.

Stosunkowo mały pancernik „A” kosztował 170 milionów złotych. Można sobie z tego wyobrazić ile kosztuje i ile pieniędzy pochłania budowa floty wojennej.

Jeszcze więcej niż flota kosztuje budowa twierdz wojskowych. Z jednego niemieckiego pisma dowiadujemy się na przykład ile kosztowały i pochłaniały pieniądze twierdza Verdun we Francji i Metz w Niemczech.

Twierdza Verdun składa się z cytańdeli starego obwodu i dwóch linii fortów zewnętrznych. Obwód twierdzy wzdłuż linii zewnętrznej wynosi 45 km. Budowa fortów Verdun wraz z opancerzeniem kosztowała w okresie 1874 — 1914 r. 55 milionów fr. Doliczając jednak koszt wszystkich robót — otrzymamy 70 milj. franków, a 78 milionów franków, jeżeli dorachujemy zapasy amunicji.

Jeżeli jeszcze wziąć pod uwagę koszt amunicji i dział, będących na międzypolach, dochodzimy do całkowitej sumy 127 milionów franków.

Wliczając koszt starego obwodu i cytańdeli, według cen z roku 1914, otrzymamy cyfrę 170 milionów (oczywiście są franki złote przedwojenne).

Twierdza Metz podobnie jak Verdun, posiadała dwie linie zewnętrzne fortów linie wewnętrzną, odległą o 3 do 4 km. od miasta i linie zewnętrzną oddaloną o 5 — 12 km. od miasta.

Koszta budowy podwójnego pasa fortów Metz wynosiły w przybliżeniu 210 milionów franków. Jeżeli jednak do tej cyfry dodamy jeszcze koszt baterii pancernych zewnętrznych, schronów piechoty, artylerji, dla amunicji, kolejki i dróg strategicznych, to otrzymamy około 250 milionów franków.

Ołbrzymie te sumy stanowią tylko nieznaczna część fantastycznych sum wydanych na obłąkany wyścig zbrojeń.

NOWY TYP BEZPIECZNEGO SPADOCHRONU



Przemysłowiec kalifornijski skonstruował ostatnio nowy spadochron, który, jak wykazała praktyka, zapewnia lotnikowi w razie katastrofy samolotu, całkowite bezpieczeństwo. Spadochron ten wypróbowano już w przeszło 300 wypadkach. Zyskał on całkowite uznanie rzeczoznawców. Nowy spadochron posiada bardzo małą średnicę. Otwiera się łatwo natychmiast po wyskoczeniu lotnika z samolotu a prztem posiada wagę zaledwie 10 funtów. Na ilustracji naszej widzimy nowo skonstruowany spadochron z jego wynalazcą.

„ATENEUM” — JEST TEATREM LUDZI PRACY

36 MILJONÓW ZŁOTYCH KOSZTUJE TEN OBRAZ

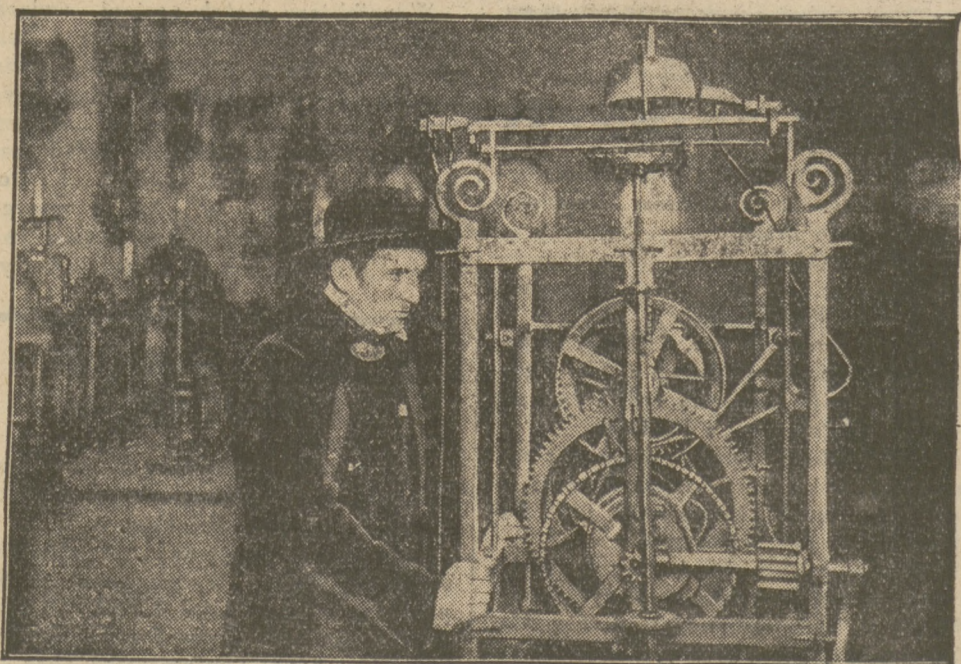


Wśród arcydzieł Rafaela znajdujących się jeszcze obecnie na świecie, istnieją bardzo nieliczne, których tematy są oparte na mitologii greckiej. Wśród tej ostatniej kategorii, najcenniejszym bodaj jest reprodukowany przez nas obraz „Eneasz i Dydon”. Rafael podobno malował ten obraz w

bardzo młodym wieku i sprzedał go za bezcen.

Arcydzieło znajduje się obecnie u pewnego Szwajcara, który chce je sprzedać za... 36 milionów złotych. Amerykanie chcą już zapłacić 20 milionów złotych, ale właściciel obrazu się nie zgadza.

NIESAMOWITY ZEGAR KSIĘCIA HINDUSKIEGO



Na wielkiej międzynarodowej wystawie zegarów w Amsterdamie zademonstrowano szereg starych zegarów. Jeden z tych starych „arcydzieł” widzimy na naszej ilustracji. Nie jest to jednak zbyt oryginalny zegar.

Jeden z książąt hinduskich natomiast, posiada najbardziej niesamowity zegar, jaki można sobie wyobrazić.

W pobliżu nie różniący się niczem od innych, tarczy tego zegara, znajduje się ustawiony na kolumnach metalowych gong pod, nim zaś widnieje bezładny stos kości ludzkich i czaszek dwunastu szkieletów.

Gdy wskazówki zegara wskazują godzinę pierwszą, łączą się natychmiast

kości jednego szkieletu, kościotrup zrywa się ze stosu, chwytając młot i uderza nim raz w gong, poczem wraca do stosu i tam rozsypują się znów jego kości. O godzinie drugiej powstają w ten sposób dwa szkielety i każdy z nich uderza w gong po razie, o dwunastej zaś zrywa się cały tuzin kościotrupów i wybija młotami godzinę dwunastą, po chwili zaś widnieją pod gongiem już tylko bezładny stos kości i czaszek ludzkich.

Szczególnie musi mieć upodobanie właściciel owego ponurego zegara, aby wciąż powtarzających się widok kościotrupów, wybijających godziny, sprawiał mu przyjemność.

MOST KTÓRY JEST CUDEM TECHNIKI



Pisaliśmy już o olbrzymim moście wiszącym w Sydney (Australia), który zostanie niebawem oddany do użytku publiczności.

Nasze zdjęcie przedstawia widok mostu, uważanego, jak wiadomo, za cud techniki budowlanej.

TRZEJ ZNANI BADACZE POLARNI



Trzej znani badacze polarni dr. Georgi, Piotr Frenchen i dr. Sorge, towarzysze tragicznie zmarłego wśród lodów

Grenlandji dr. Wegenera powrócili obecnie do Europy.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwykła gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.